

## Organizacja sądownictwa i samorządu szlacheckiego w ziemi łęborsko-bytowskiej w XVII wieku

### 1. Okres bezpośredniej przynależności do Rzeczypospolitej (1637–1657)

10 marca 1637 r. zmarł bezpotomnie ostatni panujący z dynastii gryfickiej książę Bogusław XIV. Zgodnie z prawem ziemie łęborska i bytowska wróciły pod bezpośrednie panowanie króla polskiego<sup>1</sup>. Już 4 marca tr. Władysław IV wystosował apel do społeczeństwa łęborsko-bytowskiego, a tuż po zgonie Bogusława XIV polecił wojewodzie chełmińskiemu Melchiorowi Weiherowi<sup>2</sup> dokonać urzędowego przejęcia obu ziem. Weiher przybył na zamek w Łęborku i 4 maja 1637 r. odebrał w imieniu króla przysięgę wierności. Stany odbyły wspólny sejmik pod marszałkostwem sędziego Mikołaja (*Claus*) Weihera<sup>3</sup>, na którym wybrały trzech posłów szlachecc-

<sup>1</sup> *Volumina Legum*, t. II, s. 436: „Reinkorporacja Powiatów, Lemburku y Bitowa”; Zob. G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande, Königlich-Polnischen Antheils*, Bd. 6, s. 106, 107.

<sup>2</sup> Melchior Weiher (ur. ok. 1574 r., zm. 8 maja 1643 r. w Człuchowie) wywodził się ze szlachty łęborskiej (z osieckiej linii rodziny). Był synem pułkownika wojsk polskich, starosty puckiego oraz dziedzica dóbr charbrowskich i osieckich Ernesta W. (ur. ok. 1517 r., zm. 1598 r.) i Anny Mortęskiej (zm. po 1605 r.) z Pokrzywna. 30 czerwca 1637 r. został tymczasowym starostą ziemi łęborskiej i bytowskiej. Vorpommersches Landesarchiv Greifswald, Rep. 40, nr III/77; A. Elzow, *Pommerscher Adelspiegel* (dalej cyt.: VLG, Rep. 40 III, nr 77), s. 225, 226, 228, 229; R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow*, Königsberg 1858, Bd. 1, s. 253; A. Kamińska-Linderska, *Między Polską a Brandenburgią. Sprawa lenna łęborsko-bytowskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 11; S. Ciara, *Wejher Melchior*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, s. 430, 431.

<sup>3</sup> Mikołaj Weiher, przedstawiciel linii łębskiej. Syn właściciela w Łebie i Gniewinie oraz polskiego szambelana Franciszka W. i jego żony Weroniki z d. Stojentiny z Czarnocina. Brat stryjeczny wojewody chełmińskiego Melchiora Weihera. Był porucznikiem w służbie Stefana Batorego. W 1575 r. występuje jako właściciel dóbr ojcowskich, a w 1632 r. jako starosta radziński. Podobnie jak ojciec używał tytułu polskiego szambelana. Ożenił się z Barbarą z d. Winterfeld z Weitenhagen i pozostawił syna Ernesta. VLG, Rep. 40 III, nr 77, s. 219, 220, 228; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 248; Z. Szultka, *Organizacja*

kich i dwóch przedstawicieli miast na nadzwyczajny sejm warszawski wyznaczony na 3 czerwca. Szlachtę reprezentowali: Mikołaj Weiher, Gniewomir Reinhold Krokowski<sup>4</sup> i Jan Jackowski<sup>5</sup>, którzy na sejmie opowiedzieli się stanowczo za przyłączeniem ziemi lęborskiej i bytowskiej do Polski i zrównaniem w prawach i przywilejach ze szlachtą Prus Królewskich<sup>6</sup>. Stany miały pełne poparcie szlachty z Prus Królewskich. Król powołał wojewodę Melchiora Weihera na prefekta obu ziem i zwołał na 20 lipca 1637 r. stany lęborskie na sejmik do Lęborka, a bytowskie – do Bytowa w celu wyboru dwóch szlacheckich kandydatów na sędziów ziemskich, z których jeden miał otrzymać akt powołania<sup>7</sup>. Stany pruskie opowiadały się za włączeniem obu ziem do województwa pomorskiego. Rzecznikiem interesów szlachty lęborsko-bytowskiej był wówczas starosta pucki Jan Działyński działający we współpracy z aktywnym działaczem szlacheckim Gniewomirem Reinholdem Krokowskim. Stojąc w obliczu różnych projektów argumentowali, że w czasach krzyżackich Lębork i Bytów należały do Pomorza Gdańskiego, po czym zostały odłączone jako polskie lenno księżętom pomorskim, a po wymarciu dynastii gryfickiej powinny zostać złączone ze swym starym ciałem (mit ihrem alten Cörper wieder vereiniget werden müsten). Przede wszystkim chodziło o storpedowanie planów związanych z przekazaniem tych ziem księciu von Croy w związku z jego roszczeniami finansowymi wobec Korony<sup>8</sup>. Sprawę przynależności administracyjnej miał rozstrzygnąć nadchodzący sejm. Sejm z 1638 r. nie podjął jednak w tej sprawie żadnej uchwały i poprzestał na powołaniu komisji z zadaniem zlustrowania starostw<sup>9</sup>. Po zakończeniu obrad

*sejmiku starostwa lęborsko-bytowskiego w latach 1657/1658–1772/1774*, [w:] „W kręgu badań Profesora Stanisława Gierszewskiego”, Sesja naukowa poświęcona pamięci Profesora Stanisława Gierszewskiego, redakcja naukowa Andrzej Groth, Gdańsk 1995, s. 110.

<sup>4</sup> Reinhold Gniewomir Krokowski (ur. 1598 r., zm. 25 kwietnia 1658 r.). Syn starosty darłowskiego Jerzego (Georga) K. i Idei z d. Viereck. Kapitan, a później pułkownik w służbie króla Zygmunta III. W młodości zaciągał się na służbę w Niderlandach i Francji. Wyprawiał się na Turka (1620–1621) i przeciwko Moskwie (1654–1656). Cieszył się zaufaniem króla, który powierzył mu 4 czerwca 1640 r. administrację starostwa lęborskiego (na rok przed śmiercią objął też starostwo bytowskie). Całą swą energię kierował na zachowanie samodzielności obu ziem i ochronę praw szlachty. Dążył do ścisłego zespolenia ziemi lęborsko-bytowskiej z Prusami Królewskimi i Rzeczpospolitą. Po zawarciu układu welawsko-bydgoskiego (30 października/6 listopada 1657 r.) Rzeczpospolita odstąpiła ziemię lęborsko-bytowską elektorowi brandenburskiemu w wieczyste lenno. K. musiał oddać klucze do zamku lęborskiego. Król polski przedstawił sejmikowi pomorskiemu w Gdańsku żądanie dokonania zapisu 100 tysięcy talarów na rzecz K., jako rekompensaty za utratę starostwa lęborskiego. *VL*, t. IV, s. 95: *Okazowanie powiatów lęborskiego i bytowskiego*; zob. *VL*, t. IV, s. 37: *Komisja Lemburka, Bytowa, aby do metryki koronnej oddana była...*

<sup>5</sup> Zapewne syn Tomasza Jackowskiego z Kierzkowa. *VLG*, Rep. 40 III, nr 77, s. 85.

<sup>6</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 248, 253; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 11; Z. Szultka, op.cit., s. 110.

<sup>7</sup> *VL*, t. III, s. 436; *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich (1600–1764)*, wyd. K. Górski, t. 2, Toruń 1950, s. 283; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 248–253; Z. Szultka, *Organizacja sejmiku...*, s. 110.

<sup>8</sup> Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 6, s. 108, 109, 135, 144, 145.

<sup>9</sup> *VL*, t. II, s. 442: „Kommissya do Bytowa y Lemborku. Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 6, s. 108.

sejmu Władysław IV powołał hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego na starostę bytowskiego, a wojewodę sieradzkiego Kacpra Denhoffa – na starostę łęborskiego. Stany Prus Królewskich natychmiast (21 czerwca 1638 r.) oprotestowały nominacje, które były niezgodne z zasadą indygenatu pruskiego. Protesty zostały wysłuchane i w 1640 r. mianowano nowych starostów obu ziem: Gniewomira Reinholda Krokowskiego w Łęborku i Jakuba Weihera<sup>10</sup> w Bytowie. W tym samym roku włączono ziemie łęborską i bytowską do województwa pomorskiego. Wojewoda pomorski został uprawniony do zwoływania sejmików podatkowych, a stany przejęły administrację podatkową odpowiedzialną przed sejmikiem. Mogły powołać dwa oddzielne sądy ziemskie. Przedstawiciele stanów ziemi łęborskiej i bytowskiej zażądali od wojewody pomorskiego zwołania sejmików, osobnego dla stanów łęborskich w Łęborku i bytowskich – w Bytowie, w celu wyłonienia komisji podatkowej i poborców<sup>11</sup>.

Konstytucja sejmu warszawskiego z 20 sierpnia 1641 r. „Ordynacja Powiatów Lemburskiego y Bytowskiego”<sup>12</sup> zasadniczo zalegalizowała taki stan rzeczy. Ziemie łęborską i bytowską przyłączono do województwa pomorskiego wprowadzając prawo i sądownictwo obowiązujące w Prusach Królewskich. Nastąpiła gruntowna zmiana w stosunkach własnościowych: dobra szlacheckie, w tym majątki panków, zamieniono z lennych w alodialne i dziedziczne. Szlachta została zrównana w prawach ze szlachtą Prus Królewskich. Odmówiono tego szlachcie napływowej, czego powodem była zapewne niepomysłna dla niej relacja G. R. Krokowskiego i J. Weihera, którym król Władysław IV polecił w 1637 r. sprawę dokładnego zbadania pochodzenia szlachty zamieszkującej obie ziemie<sup>13</sup>. Szlachta nabyła też prawo udziału w wyborze deputatów do Trybunału Koronnego, jako instancji apelacyjnej i delegowania dwóch posłów na sejmik generalny pruski i sejm koronny. Sąd w Łęborku miał obradować na sesjach w każdy dwunasty, a w Bytowie – w każdy piętnasty

<sup>10</sup> Jakub Weiher (ur. 1609 r., zm. 21 lutego 1657 r.). Syn wojewody malborskiego Jana Jakuba Weihera (ur. 1580 r., zm. 7 stycznia 1626 r.) i Anny Szczawińskiej (zm. 1 marca 1627 r.). Jakub był polskim generałem, wojewodą malborskim i senatorem Królestwa. 27 czerwca 1637 r. w Pradze otrzymał tytuł hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Założyciel miasta Wejherowa. S. Ciara, *Wejher Jakub*, [w:] „SBPN”, t. 4, s. 425–427.

<sup>11</sup> VL, t. III, s. 442; G. Lengnich, op.cit., Bd. 6, s. 135, 136, 143–145, 170; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 254–256; P. Czapiewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454–1772*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1919–1921, r. 26–28, s. 67–68; S. Ciara, *Kariera rodu Wejherów 1560–1657*, Warszawa 1980, s. 10, 87–89; Z. Szultka, op.cit., s. 111.

<sup>12</sup> VL, t. IV, s. 11: „Ordynacja Powiatów Lemburskiego y Bytowskiego”. Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 6, s. 182.

<sup>13</sup> A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 12, p. 7 i 8: już sejmik malborski z 3 sierpnia 1637 r. zażądał odmówienia rodzinom niemieckim nie tylko przywilejów, ale i prawa posiadania ziemi. Domagał się natomiast, aby wszystkie przywileje otrzymała drobna szlachta kaszubska (pankowie). Z tego powodu księżna Anna von Croy, aby utrzymać prawa do posiadania Łeby rozpoczęła starania o uzyskanie polskiego indygenatu dla swego syna Ernesta Bogusława. Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 5, s. 58; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 256.

**Tabela 1.** Posłowie z ziemi łęborsko-bytowskiej w okresie bezpośredniej przynależności do Rzeczypospolitej.

rok	posłowie
1645	Piotr Przebendowski Gniewomir Reinhold Krokowski
1646	Piotr Przebendowski Marcin Dymitr Krokowski
1647	Paweł Ossowski
1648	Piotr Przebendowski Maciej Krokowski
1648	Franciszek Weiher Maciej Krokowski
1649	Maciej Krokowski Michał Władysław Kczewski
1650	Reinhold Bartsch
1652	Reinhold Bartsch Paweł Ossowski, ławnik łęborski
1652	Krystian Rzepka, ławnik łęborski Paweł Ossowski, ławnik łęborski
1654	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski Paweł Ossowski, ławnik łęborski
1654	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski Paweł Ossowski, ławnik łęborski

Źródło: APG 300/29, nr 245, k. 91v, 94v, 99, 117v, 129v, 136v, 161v, 178v, 182, 214, 216v.

dzień miesiąca. Gdyby w ten dzień wypadło święto, sąd winien zbierać się w dniu następnym<sup>14</sup>. Siedzibą sejmiku i Sądu Ziemskiego oraz miejscem zbornym pospolitego ruszenia został jednak Łębork. Nie doszło do powstania osobnego sejmiku bytowskiego<sup>15</sup>.

Wspólny dla obu ziem sejmik działał według wzorców znanych w województwie pomorskim z tą różnicą, że sejmik łęborski mógł delegować na sejmik generalny pruski i sejm koronny dwóch posłów, a pozostałe sejmiki nieograniczoną ich

<sup>14</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 253; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 12, p. 11.

<sup>15</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 84–85, 294; P. Czaplewski, op.cit., s. 68, 118, 119; F. Schultz, *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*, Danzig 1912, s. 205; W. Kostuś, *Władztwo Polski nad Łęborkiem i Bytowem*, Wrocław 1954, s. 104–107; S. Gierszewski, *Sejmik łęborsko-bytowski pod władztwem brandenbursko-pruskim (1658–1777). Z dziejów walki o prawa szlachty*, [w:] „Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem”, *Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, Toruń 1993, s. 377; Z. Szultka, op.cit., s. 112.

liczbę. Awans Łęborka, przy jednoczesnym pomniejszeniu roli Bytowa, tłumaczy się słabością ekonomiczną szlachty bytowskiej i wynikającym stąd brakiem ludzi wpływowych i zdolnych do podjęcia działań na rzecz jej bliższego zespolenia z Polską. Opinię tę podzielali tak wcześniejsi badacze R. Cramer i F. Schultz, jak i współcześni, B. Wachowiak, czy Z. Szultka<sup>16</sup>. F. Schultz pisał wręcz o izolacji szlachty bytowskiej przez ich współbraci z powiatu łęborskiego. Nie było w tym stwierdzeniu przesady. Izolacja szlachty bytowskiej, której źródła tkwiły w mniejszej liczebności i słabości ekonomicznej, wyraźnie przekładała się na życie społeczne (np. niewielka ilość małżeństw zawieranych z przedstawicielami zamożniejszej szlachty łęborskiej, zachodniopomorskiej, czy pruskiej) i polityczne (znikoma reprezentacja w samorządzie i sądownictwie). Prawa nabyte w latach 1637–1641 oznaczały zwłaszcza dla panów kaszubskich ogromny awans społeczny i polityczny, ale nie zmniejszyły jej zróżnicowania majątkowego i społecznego. Największe korzyści odniosła najbogatsza szlachta łęborska zacieśniająca więzy ze szlachtą Prus Królewskich. W końcu w ziemi łęborskiej wyrosły fortuny Weiherów i Przebendowskich<sup>17</sup>.

Łębork stał się centrum życia politycznego. Tutaj zjeżdżała się szlachta na sejmiki i sądy. Sąd zbierał się trzy razy do roku i obradował według prawa pruskiego (*Jure terrestri*). Jak donosił pamiętnikarz Maciej Lettow Vorbeck: „wpiersw, w pierswy poniedziałek po Nowym Lecie odbywają się w Starogardzie dwie niedziele sądy powiatu tczewskiego, gdańskiego i nowskiego. Po tych dwu niedzielach, w poniedziałek odbywały się sądy powiatu świeckiego w Świeciu i trwały tydzień. Zaraz potem w poniedziałek rozpoczynały się tygodniowe sądy powiatu tucholskiego w Tucholi. Zaraz po nich, w poniedziałek, rozpoczynały się tygodniowe sądy powiatu człuchowskiego w Chojnicach. Zaraz w poniedziałek rozpoczynały się tygodniowe sądy powiatu mirachowskiego w Kościerzynie. Po mirachowskich rozpoczynały się w poniedziałek sądy powiatu puckiego w Pucku. W kolejny poniedziałek rozpoczynały się sądy powiatu łęborskiego i bytowskiego w Łęborku. Drugie sądy ziemskie, albo roki, rozpoczynają się w Starogardzie w pierswy poniedziałek po św. Stanisławie (tj. po 8 maja). W takim trybie powiaty, jeden po drugim, urządzają sądy ziemskie. Trzecie roki ziemskie rozpoczynają się w Starogardzie w pierswy poniedziałek po św. Łukaszu (tj. po 8 października), także w opisanym wyżej trybie”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 170; B. Wachowiak, *Władztwo Polski i książąt Pomorza Zachodniego (1454–1637)*, [w:] *Dzieje ziemi bytowskiej*, pod red. S. Gierszewskiego, Poznań 1972, s. 116–117; Z. Szultka, op.cit., s. 112.

<sup>17</sup> F. Schultz, op.cit., s. 169; Z. Szultka, op.cit., s. 112, 115.

<sup>18</sup> M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci, pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos i F. Mincer, pod red. naukową W. Czaplńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 115.

## 2. Okres brandenbursko-pruski (1657/1658–1772/1777)

### a) Traktat welawsko-bydgoski i jego następstwa

Elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm, który był lennikiem Polski z Prus Książęcych, za cenę zerwania sojuszu ze Szwecją i udzielenia pomocy Polsce wynegocjował znaczne ustępstwa ze strony Polski. 19 września 1657 r. posłowie brandenburscy Wawrzyniec Krzysztof Somnitz i Otton Schwerin podpisali w imieniu kurfursta traktat welawski<sup>19</sup>. Dwa dni później kurfirst w instrukcji dla rezydenta brandenburskiego w Warszawie Johanna Hoverbecka pisał m.in., że ziemie lęborska i bytowska powinny zostać mu przyznane przynajmniej na tych samych prawach, na jakich posiadali je książęta pomorscy<sup>20</sup>. 30 października tr. obaj posłowie wraz z Hoverbeckiem byli gośćmi polskiej pary królewskiej w Bydgoszczy, gdzie w dniu 6 listopada 1657 r. ratyfikowali traktat polsko-brandenburski. Podczas osobistego spotkania kurfurst i jego małżonki z polską parą królewską w Bydgoszczy kurfirst uzyskał m.in. ziemię lęborsko-bytowską jako dziedziczne lenno *in perpetuum*. Obie ziemie miały wrócić do Rzeczypospolitej po wygaśnięciu męskiej linii Fryderyka Wilhelma<sup>21</sup>. Jan Kazimierz uwolnił kurfirsta od przysięgi lennei i od wszystkich danin, podatków i służb. Jedynie w przypadku każdorazowej zmiany króla w Polsce kurfirst miał obowiązek odnowy (rekognicji) lenna osobiście, albo przez swoich posłów<sup>22</sup>.

Prawne i administracyjne złączenie ziemi lęborskiej i bytowskiej w czasach polskich zostało usankcjonowane przez kurfirsta w latach 1657–1658. Dotychczasowi starostowie (w zasadzie już tylko jeden – G. R. Krokowski, który po śmierci J. Weihera w 1657 r. otrzymał także starostwo bytowskie) zostali pozbawieni dochodów płynących ze sprawowania urzędu. Na sejmiku ziem pruskich obradującym 4 lipca 1658 r. w Gdańsku król wyznaczył Krokowskiemu ogromne odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy guldenów zapisane na: starostwach mirachowskim, parchowskim i baldenburskim oraz królewskichyżnach Cisowa, Chylonia, Redłowo, Prusewo i Brzyno<sup>23</sup>. Natomiast wdowa po Jakubie Weiherze otrzymała zapisem królewskim 20 tysięcy guldenów na starostwie człuchowskim<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> G. Lengnich, op.cit., Bd. 7, s. 187–190, 196; H. Saring, *Lorenz Christoph von Somnitz, ein Staatsmann des Großen Kurfürsten*, [w:] „Baltische Studien”, Neue Folge 1932, Bd. 34, s. 145.

<sup>20</sup> Kurfirst do Hoverbecka, Welawa 21 września 1657 r.: „(...) so darf die Abtrennung wenigstens nicht anders geschehen, als zu dem Recht, womit die Herzöge von Pommern früher die beiden Aemter besessen haben”. *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, Bd. 8, s. 218.

<sup>21</sup> T. Moerner von, *Kurbrandenburgs-Staatsverträge 1601–1700*, Berlin 1867, s. 220–227; *VL*, t. IV, s. 239; F. Hirsch, *Die Erwerbung von Lauenburg und Bütow durch den Großen Kurfürsten und die Errichtung der dortigen Verwaltung*, [in:] „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte”, 1915, Jg. 28, s. 529; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 14, 15.

<sup>22</sup> L. W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes Königl.-Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, Th. 2, Bd. 2, Stettin 1784, s. 1025, 1026.

<sup>23</sup> *VL*, t. IV, s. 249; G. Lengnich, op.cit., Bd. 7, s. 201; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 14, 15, p. 24.

<sup>24</sup> Instrukcja dla posłów pruskich na sejm walny w Warszawie dana na sejmiku ziem pruskich w Toruniu 26 kwietnia 1661 r.; G. Lengnich, op.cit., Bd. 7, s. 195; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 15.

Kurfirst bardzo szybko przystąpił do zagospodarowywania nowego nabytku. Już 4 października 1657 r. w Królewcu dał kanclerzowi W. K. Somnitzowi ekspektatywę na urząd pierwszego *Oberhauptmanna* – nadstarosty lęborsko-bytowskiego. Definitywna nominacja nastąpiła dopiero 21 września 1660 r.<sup>25</sup> Wcześniejsza literatura błędnie przyjmowała, że pierwszym nadstarostą był jego najstarszy syn Piotr<sup>26</sup>, albo młodszy brat Ulryk Gotfryd<sup>27</sup>. Nadstarosta otrzymał kompetencje sądownicze, które w czasach polskich posiadali wojewoda, wicewojewoda, podkomorzy i starosta, a więc niezmiernie szerokie uprawnienia. W Prusach Królewskich na czele Sądów Grodzkich stali wojewodowie, którzy rozsądzały sprawy kryminalne szlachty osobiście bądź przez delegowanych zastępców. Wicewojewoda (podwojewództwi) działał w Sądzie Grodzkim w zastępstwie wojewody i rozstrzygał początkowo tylko sprawy cywilne. W XVIII w. wicewojewodowie przewodniczyli również sądom, które rozstrzygały sprawy karne szlachty, zastrzeżone wcześniej dla sądu samego wojewody<sup>28</sup>. W ziemi lęborsko-bytowskiej funkcje te przeszły na nadstarostę.

Aby uniemożliwić w przyszłości szlachcie ataki na nadstarostę rozpoczęły się starania o przyznanie Somnitzowi polskiego indygenatu zakończone sukcesem 2 listopada 1657 r.<sup>29</sup> Rodzina Somnitzów posiadała wprawdzie majątki w ziemi lęborsko-bytowskiej, ale nie miał ich ani kanclerz, ani żaden z jego przodków. Wykorzystał jednak to, iż jego drugą żoną była od 1654 r. Idea Ertmuta Krokowska (ur. 1635 r., zm. 1699 r.) z linii osieckiej<sup>30</sup>. 12 kwietnia 1660 r. zawarł kontrakt z nią i jej rodzeństwem, na mocy którego kupił kompleks charbrowski, stając się tym samym posesjonatem powiatu lęborskiego<sup>31</sup>.

Traktat welawsko-bydgoski był bardzo brzemienną w skutki klęską polskiej dyplomacji. Nie dość, że bardzo ogólnikowo odnosił się do zabezpieczenia praw i przywilejów szlachty, to jeszcze w kwestiach związanych z sądownictwem powoływał się na stosunki z czasów książęcych przekreślając zdobycze z lat 1637–1641. Szlachta była rozgoryczona i mocno tym zaniepokojona, gdyż utraciła prawną podstawę domagania się od elektora zachowania swych praw nabytych w okresie „polskiego dwudziestolecia”<sup>32</sup>. Elektor narzucając szlachcie swoją wolę wcale nie

<sup>25</sup> F. Hirsch, op.cit., s. 531, 536; F. Schultz, op.cit., s. 305; H. Saring, op.cit., s. 146.

<sup>26</sup> W. Chołkowski, *Rozszerzanie protestantyzmu na ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII–XVIII wieku*, Poznań 1881, s. 89, 90.

<sup>27</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, Beil. VII, s. 85; W. Kostuś, op.cit., s. 106, p. 3.

<sup>28</sup> *Urządnicy Prus Królewskich w XV–XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 27.

<sup>29</sup> *VL*, t. IV, s. 263: „Indygenaty Konsyliarzów Kurfirsta IMcI Brandenburskiego, Urodzonych Ottona barona de Schuerin, lana z Howerbeka, y Wawrzyńca Krzysztofa Somnitza”; Zob. BG PAN, MS 616, k. 57v–58: odpis dyplomu wystawionego dla W. K. v. Somnitza.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG) 300, R/Uu 17, s. 102, 103, 105. Córka Marcina Döringa K. (ur. ok. 1605 r.) i Anny Katarzyny Hepburn (v. Hebron).

<sup>31</sup> H. Saring, op.cit., s. 149.

<sup>32</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 289, 290; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 15; A. Kucner, *Dzieje polityczne Lęborka i Bytowa w latach 1454–1637*, „Przeгляд Zachodni”, 1989, nr 2. s. 102.

musiał łamać postanowień traktatu. Mieszkańcy obu ziem zostali uwolnieni od wszelkich obowiązków i przysięg wobec króla polskiego i Rzeczypospolitej. Szlachta i sejmik Prus Królewskich utraciły podstawy prawne do ingerencji w obronie braci szlacheckiej pozostającej odtąd pod administracją brandenburską<sup>33</sup>. W związku z powstałym zamieszaniem Jan Kazimierz wydał 19 grudnia 1657 r. w Poznaniu dekret w sprawie zabezpieczenia interesów szlacheckich w lennie. Był to jednak dokument równie ogólnikowy, który faktycznie niczego nie zabezpieczał, ani aloidalnego charakteru ziemi, ani prawa do urządzania sądów według korektury pruskiej (*ius terrestre nobilitatis Prussiae correctum*). Potwierdzenia królewskie miały być dopiero przedmiotem uchwał najbliższego sejmu<sup>34</sup>. 20 grudnia 1657 r. Jan Kazimierz polecił ówczesnemu podkomorzemu chełmińskiemu Janowi Ignacemu Bąkowskiemu<sup>35</sup> przyjąć przysięgę od posłów elektorskich i przekazać im oficjalnie obie ziemie w lenno<sup>36</sup>. Lębork zajmowały jednak jeszcze wojska szwedzkie, które opuściły miasto na początku 1658 r.

Przedstawiciele szlachty lęborsko-bytowskiej, m.in. sędzia ziemski Piotr Przebendowski oraz starosta lęborski i bytowski G. R. Krokowski, najprawdopodobniej dopiero podczas spotkania 27 lutego 1658 r. w Nowej Wsi Lęborskiej z brandenburskim nadkomisarzem wojennym Wedigo Boninem dowiedzieli się o skutkach zawarcia traktatu welawsko-bydgoskiego. Szlachta, zaskoczona i zaniepokojona odzwaniem jej od Rzeczypospolitej i to bez jej wiedzy i zgody, odmówiła złożenia hołdu nowemu władcy bez wyraźnej zgody króla polskiego<sup>37</sup>. 15 marca 1658 r. przygotowano w kancelarii królewskiej odezwę do Lęborka, Bytowa i Elbląga, informującą o układach z elektorem i wyptywających z nich konsekwencjach. I w tym dokumencie czytamy m.in., że król dał elektorowi obie ziemie, „...jak niegdyś przez książąt pomorskich były posiadane” (*prout olim a Ducibus Pomeraniae eodem praefectura Bythov et Lawenburg tenebant*)<sup>38</sup>.

Po wyjściu wojsk szwedzkich administracja brandenburska przystąpiła do wprowadzania własnych porządków. Na 25 kwietnia 1658 r. wyznaczono dzień uro-

<sup>33</sup> S. Gierszewski, op.cit., s. 378.

<sup>34</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 2, s. 114 i n.; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 17, p. 29.

<sup>35</sup> Jan Ignacy Bąkowski (ur. ok. 1610 r., zm. 1679 r.) wywodził się z rodziny Jackowskich osiadłej w Bąkowie. Był w prostej linii potomkiem Piotra Jackowskiego z linii choczewskiej. Kontakty Jackowskich z Bąkowa (Bąkowskich) z rodziną w ziemi lęborskiej były wciąż żywe, czego dowodem jest chociażby małżeństwo syna Jana Ignacego Bąkowskiego, Jana Hiacynta, z Anną Dorotą Jackowską z Choczewa. VLG, Rep. 40 III, nr 77, s. 85, 86, 88; Por. K. Piwarski, *Bąkowski Jan Ignacy*, [w:] „PSB”, t. 1, Kraków 1935, s. 382, 383.

<sup>36</sup> Tekst protokołu przekazania obu ziem cytuje R. Cramer, op.cit., Bd. 2, nr 90, s. 124–141.

<sup>37</sup> Z. Szultka, *W lennym i pełnoprawnym władaniu Brandenburgii-Prus (1657/1658–1772/1777–1815)*, [w:] *Historia Bytowa*, pod red. Z. Szultki, Bytów 1998, s. 69, 70.

<sup>38</sup> Archiwum Kościoła św. Jakuba w Lęborku (AKJL), bez sygn.: *Joannes Casimirus Die Gratia Rex Poloniae...*, Warszawa, 15 marca 1658 r. w relacji biskupa przemyskiego Andrzeja Trzebnickiego. W tłumaczeniu wydrukowano w: „Biuletyn Historyczny Lęborskiego Bractwa Historycznego” 1998, nr 6, s. 45–48.



czystego przekazania obu ziem kurfirstowi i wezwano do Łęborka szlachtę oraz przedstawicieli miast i wsi w celu złożenia homagium. Na zamek łęborski przybył pełnomocnik króla polskiego podkomorzy chełmiński J. I. Bąkowski oraz komisarze brandenburscy w osobach radcy pomorskiego Adama Podewilsa oraz starosty szczecińskiego Ulryka Gotfryda Somnitza. Bąkowski wygłosił długą przemowę o przekazaniu ziemi łęborsko-bytowskiej elektorowi i uwolnił jej mieszkańców od przysięgi na rzecz króla i Rzeczypospolitej zobowiązując jednocześnie do złożenia jej nowemu władcy. Według Bąkowskiego szlachta powinna złożyć przysięgę w formie, jaką ich przodkowie składali książętom pomorskim, czyli przysięgę lenną, mimo iż traktat nie precyzował ściśle stosunku prawnego szlachty do elektora. Wystąpienie Bąkowskiego było kolejnym nieprzemyślanym błędem politycznym torującym drogę do przywrócenia stosunku lennego. Również kurfirst polecił swym pełnomocnikom odebranie przysięgi lennej, co oznaczałoby powrót do stosunków z okresu książęcego i zniesienia alodialnego charakteru dóbr<sup>39</sup>. Wobec takiego obrotu sprawy przysięgę złożyli jedynie przedstawiciele miast Łęborka, Łeby i Bytowa i królewszczyn. W ich przypadku nie było podstawy do stawiania kurfirstowi jakichkolwiek żądań, gdyż traktat bydgoski nie gwarantował im utrzymania żadnych praw, które w całej rozciągłości zależały od dobrej woli elektora<sup>40</sup>. Przybyła do Łęborka skromna reprezentacja szlachty odmówiła złożenia homagium oświadczając, że może złożyć przysięgę jedynie w tej formule, którą składała królowi polskiemu i zażądała wyraźnego uznania jej praw i przywilejów nabytych w okresie polskiego panowania, a usankcjonowanych konstytucją z 1641 r. Posłowie brandenburscy nie mieli pełnomocnictw do wyrażenia zgody na zmianę formuły przysięgi i odjechali obiecując przedstawić żądania szlachty<sup>41</sup>. Kurfirst wyraził zgodę na pominięcie w formule

<sup>39</sup> Fragment części przysięgi miał brzmieć: „Ich will meine Lehn Güter, die ich von Sr. Churfürstlichen Durchlaucht und dem Fürsten Hause Stettin Pommern habe, nirgend anders, und wenn Sr. Churfürstlichen Durchlaucht nach dem Willen Gottes mit Tod abgingen (welches der Allmächtige Gott lange verhüten wolle) von Sr. Churfürstlichen Durchlaucht Männiglichen Leibes Lehn Erben, für und für suchen, empfangen, verrichten und verdienen: Ich soll und will auch sonst alles was einem getreuen Lehn-Mann und Unterthanen gebühret und wol anstehet, thun und verrichten. Da sichs aber begeben, daß Sr. Churfürstliche Durchlaucht zu Brandenburg, mein gnädigster Churfürst und Herr, und Sr. Churfürstliche Durchlaucht Männigliche Leibes Lehn Erben mit Tode, das Gott in Gnaden verhüte, abgingen, und also Sr. Churfürstlichen Durchlaucht zu Brandenburg (...); Als mir Gott helfft durch Jesum Christum, Amen”. R. Cramer, *op.cit.*, Bd. 2, s. 132; F. Hirsch, *op.cit.*, s. 529; A. Kamińska-Linderska, *op.cit.*, s. 17.

<sup>40</sup> R. Cramer, *op.cit.*, Bd. 2, s. 268; A. Kamińska-Linderska, *op.cit.*, s. 18, 19, p. 36.

<sup>41</sup> Szlachtę w dniu 25 kwietnia 1658 r. reprezentowali: Reinhold (Gniewomir Reinhold?) Krokowski, Marcin Dymitr (Döring) Krokowski, Michał Jackowski, Wawrzyniec Jackowski, Joachim Henning Jackowski, Jerzy Filip Jackowski, Jakub Bochen Osiecki, Michał Bochen Osiecki, Krystian (Krzysztof) Chynowski, Michał Maciej Chynowski, Melchior Gorcke (Chork), podpułkownik Henryk Grela, ławnik sądu ziemskiego Bartłomiej Grela, Marcin Pierzcha, Stefan Pierzcha, Benedykt Pierzcha, Antoni Pierzcha, Bogusław Szymon Pierzcha, sędzia ziemski Piotr Przebendowski, Wojciech Gut Radoszewski, Krystian Rzepka (Röpke), Ernest Rzepka (Röpke), Piotr Paweł Sarbski, Krzysztof Bonin Sulicki, Szymon Toucki (Tauentzien), Jan Wielistowski (Felstow), starosta baldenburski Franciszek Weiher,

przysięgi słów mówiących o stosunkach lennych i upoważnił komisarzy do potwierdzenia w jego imieniu przywilejów szlachty, ale w bardzo ogólnikowej formule. Szlachta została wezwana ponownie do Łęborka na 28 czerwca 1658 r. Tym razem stawiła się prawie w komplecie i złożyła przysięgę w zadowalającej jej formule<sup>42</sup>. Następnie komisarze brandenburscy odczytali pisemne potwierdzenie praw i przywilejów przyznanych szlachcie przez króla polskiego. Przymuszony trudną sytuacją w Prusach Książęcych i twardą postawą stanów pruskich kurfirst ustąpił w sprawie alodialnego i dziedzicznego charakteru dóbr szlacheckich wydając 25 lipca 1658 r. w Cöln nad Szprewą osobny dokument w tej sprawie, ale był on tak samo ogólnikowy, jak poprzednie<sup>43</sup>.

### b) walka szlachty o zachowanie polskiego modelu sądownictwa

Szlachta postanowiła bronić swych praw nabytych. Zażądała, aby administracja została urządzona według polskich wzorców i pod koniec lipca lub na początku sierpnia 1658 r. wysłała swego posła Ernesta Krokowskiego<sup>44</sup> do Berlina. Krokowski próbował uzyskać od kurfirsta wyraźne potwierdzenie praw i przywilejów szlachty oraz zgodę na powołanie Sądu Ziemińskiego złożonego z przedstawicieli miejscowej szlachty, powołanie do życia instancji odwoławczej, wreszcie stosowanie prawa krajowego, czyli tzw. korektury pruskiej (*ius terrestre nobilitatis Prussiae correctum*)<sup>45</sup>. Kurfirst okazał się niezwykle uprzejmy, ale sprawę powtórnego potwierdzenia praw szlacheckich uznał za zbytęcną. Poszedł jednak na daleko idące ustępstwa. Zaakceptował utworzenie Sądu Ziemińskiego, pod warunkiem, że nie będzie ponosić żadnych kosztów z tego tytułu. Członkowie sądu, po złożeniu przysięgi, mieli rozpatrywać jedynie sprawy cywilne szlachty według korektury pruskiej. Zastrzegł jednak, że sprawy, które dotąd znajdowały się w kompetencjach wojewody i wicewojewody (zwłaszcza sądownictwo kryminalne) pozostaną w gestii nadstarosty (*Oberhauptmann*), a w czasie jego nieobecności – wicestarosty (*Vizehauptmann*). Nie zgodził się również na powołanie osobnej instancji odwoławczej. Apelacje powinny być zanoszone w pierw do nadstarostów, którzy w celu wydania ostatecznego wyroku przekazywa-

Jan Jerzy Ossowski (Wussow), Jan Wojciech Gut Zapendowski. Razem 29 osób. R. Cramer, op.cit., Bd. 2, s. 139; F. Schultz, op.cit., s. 188.

<sup>42</sup> Do Łęborka przybyło łącznie 226 osób reprezentujących 102 rodziny zamieszkujące ziemię łęborsko-bytowską. Nieobecnych było 77 osób. 137 osób reprezentowało 62 rodziny z ziemi łęborskiej (kolejne 10 rodzin wymieniono jako wymarłe). Aż 70 osób nie stawiło się na hołd z różnych przyczyn: choroby, podeszłego wieku, służby poza granicami kraju, małoletności. Ziemię bytowską reprezentowało 89 osób z 40 rodzin. Nie stawiło się jedynie 7 osób, najczęściej z tych samych powodów, jak wyżej. R. Cramer, op.cit., Bd. 1, Beil. V, s. 64–70.

<sup>43</sup> L. W. Brüggemann, op.cit., s. 1026; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 298; F. Hirsch, op.cit., s. 530; F. Schulz, op.cit., s. 189.

<sup>44</sup> W rachubę wchodzi tutaj: Ernest II Krokowski (ur. 1617 r., zm. 1680 r.) z linii krokowskiej, albo Ernest IV Krokowski (ur. 1635 r., zm. 1695 r.) z linii osieckiej. APG 300, R/Uu 17, s. 97, 104.

<sup>45</sup> F. Hirsch, op.cit., s. 531; M. Bär, *Über die Gerichte in Preussen zur Zeit der polnischen Herrschaft*, [w:] „ZWG”, Bd. 47, s. 69.

liby sprawę do rozpatrzenia czterem powołanym przez kurfirsta landratom. Ostateczną instancją odwoławczą pozostawał kurfirst, który rozstrzygał sprawy osobiste w Berlinie, albo przekazywał je Zarządowi Pomorza w Szczecinie<sup>46</sup>.

Z powodu zaangażowania Brandenburgii w konflikt zbrojny kurfirst dopiero na początku 1659 r. polecił Somnitzowi misję tworzenia sądownictwa w ziemi łęborsko-bytowskiej<sup>47</sup>. Somnitz stał na stanowisku, żeby obie ziemie inkorporować do Księstwa Pruskiego, a apelacje rozpatrywać przed tamtejszym Trybunałem<sup>48</sup>. Kurfirst nie chciał o tym słyszeć i w odpowiedzi polecił mu przynosić lepsze wieści, a szlachcie kazał zaproponować apelacje do Tajnej Rady w Berlinie. Jeśliby i z tego była niezadowolona, miał odłożyć całą sprawę do czasu powrotu kurfirsta do Berlina. Kiedy jednak kurfirst zorientował się, że szlachecki wymiar sprawiedliwości działa prowizorycznie i wadliwie polecił Somnitzowi przedstawić szczegółowy raport w tej sprawie<sup>49</sup>. Somnitz zapewnił, że przejściowo on i jego zastępca (*Unterhauptmann*) zapewnią właściwe funkcjonowanie sądownictwa<sup>50</sup>. Kurfirst zaś postanowił, że nowa ordynacja dla sądownictwa musi zostać odłożona do chwili, kiedy wspólnie będą mogli o niej radzić<sup>51</sup>. Zaraz potem Somnitz i Hoverebeck dowiedzieli się o tajnej akcji byłego sędziego ziemskiego Piotra Przebendowskiego i rycerstwa łęborsko-bytowskiego, którzy w wyniku mediacji z wpływowym podkomorzym chełmińskim J. I. Bąkowskim wystarali się o uchwalenie konstytucji sejmowej *Securitas iurium Powiatów Lemburskich y Bytowskiego* (17 marca 1659 r.)<sup>52</sup>. Konstytucja odwoływała się do nabytych praw i przywilejów rycerstwa, zwłaszcza do alodialnego charakteru ich dóbr i zastrzegła, że w wypadku utraty tych zdobyczy zostanie otwarta droga do „rekursu” ziemi łęborsko-bytowskiej do Rzeczypospolitej. Ponadto szlachta otrzymała prawo wnoszenia apelacji do króla polskiego i Rzeczypospolitej. Pozycja szlachty ulegała wzmocnieniu. Somnitz i Hoverebeck byli kompletnie zaskoczeni i złożyli protest przeciwko ingerencji w zwierzchnie prawa kurfirsta. Kiedy nie zdołali uzyskać kasacji konstytucji zaczęli zabiegać u króla, aby wydał pisemną gwarancję, że jurysdykcja kurfirsta nie zagna żadnej ujemy z powodu stosowania konstytucji<sup>53</sup>. Somnitz radził kurfirstowi, aby zagroził szlachcie, że jeśli nie jest zadowolona tym, co dotąd zostało jej zagwarantowane, to może przywrócić jurysdykcję z czasów książąt pomorskich<sup>54</sup>. Szlachta tymczasem wystosowała list do kurfirsta

<sup>46</sup> Rezolucja kurfirsta na memoriał i umowę E. Krokowskiego, 6 sierpień 1658 r., F. Hirsch, op.cit., s. 532, p. 2.

<sup>47</sup> Kurfirst do Somnitza, 23 stycznia 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 532, p. 3.

<sup>48</sup> Somnitz do kurfirsta, 2 marca 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 533, p. 1.

<sup>49</sup> Kurfirst do Somnitza, 12 marca i 24 maja 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 533, p. 2.

<sup>50</sup> Somnitz do kurfirsta, 2 czerwca 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 533, p. 4.

<sup>51</sup> Kurfirst do Somnitza, 30 czerwca 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 533, p. 5.

<sup>52</sup> *VZ*, t. IV, s. 287, 288. „*Securitas iurium Powiatow Lemburskich y Bytowskiego*”. Zob. F. Hirsch, op.cit., s. 533, p. 7; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 26.

<sup>53</sup> Jan Kazimierz do kurfirsta, 24 lipca i 17 października 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 534, p. 1.

<sup>54</sup> Somnitz do kurfirsta, 18 czerwca 1659 r., F. Hirsch, op.cit., s. 534, p. 2.

prosząc o wybaczenie, gdyż konstytucja sejmowa została uchwalona bez jej wiedzy i udziału. Nikt w to oczywiście nie uwierzył.

Kurfirst polecił wy badać, czy szlachta przedłoży pisemne zrzeczenie się korzyści płynących z „podstępnie” uzyskanej konstytucji. Jeśli tak, to obiecywał, że sądownictwo zostanie urządzone po jej myśli. Szlachta jednak nie zamierzała wyrzec się konstytucji i sprawy zostały odłożone aż do zakończenia wojny polsko-szwedzkiej. W 1660 r. Somnitz wziął udział w rokowaniach pokojowych w Oliwie kończących wojnę i potwierdzających oddanie kurfirstowi lenna lęborsko-bytowskiego. Występuje tam jako: „Dominus Laurentius Christophorus a Somniz, in Gromsdorff, Drenaw et Gerbero Dominus et Haeres, Suae Serenitatis Consiliarius Status intimus, et orientalis Pomeraniae Cancellarius, ejusdemque Ducatus Camerarius haereditarius, Lavenburgensis et Butoviensis Praefectus”<sup>55</sup>. Z uwagi na obciążenie Somnitza innymi zadaniami, kurfirst osadził na urządzie starosty w Lęborku jego kuzyna Mikołaja Somnitza<sup>56</sup>. Pierwszą wizytę w Lęborku nadstarosta Somnitz złożył dopiero w końcu maja 1660 r. z zamiarem zreformowania systemu sądowniczego. 9 czerwca tr., a więc po zawarciu pokoju oliwskiego, kurfirst wydał rezolucję, w której domagał się pisemnego zrzeczenia się przez szlachtę robienia użytku z konstytucji sejmowej. W zamian obiecywał spełnienie jej żądań, utworzenia Sądu Ziemskiego z Przebendowskim na czele i zaproponowanymi przez rycerstwo 6–8 kandydatami na ławników. Somnitz otrzymał polecenie uroczystego otwarcia Sądu Ziemskiego w obecności całego rycerstwa obu ziem. Apelacje do czasu utworzenia sądu apelacyjnego, miały być zanoszone do Zarządu Pomorza w Kołobrzegu. W obu instancjach sprawy cywilne miały być rozpatrywane według prawa polskiego i polskiej konstytucji, ale kurfirst zastrzegał sobie prawo do ich rewizji i dostosowania do panujących wówczas stosunków. Kompetencje sądownicze, które w czasach polskich posiadali wojewoda, wicewojewoda, starosta i podkomorzy, przechodziły na nadstarostę (chodziło głównie o sądownictwo kryminalne). Dochody z opłat sądowych miały być przeznaczone na uposażenie dla sędziego i innych urzędników sądowych, natomiast zasądzone kary przypadały kurfirstowi. Sędzia ziemski i starosta powinni wywodzić się z miejscowej szlachty (*einheimische Adel*). Kurfirst zastrzegł sobie prawo do ewentualnego połączenia obu urzędów. Nowe podatki miały być uchwalane za zgodą mieszkańców obu ziem. Somnitz został zobowiązany do wprowadzenia rezolucji w życie, przedstawienia jej stanom wraz z wysokością podatku, który sejmik miał uchwalić na najbliższe 10 lat. Kurfirst zapewnił, że szlachta jedynie

<sup>55</sup> VL, t. IV, s. 344; H. Saring, op.cit., s. 145–146; A. Kamińska Linderska, op.cit., s. 22, p. 58.

<sup>56</sup> Mikołaj Somnitz (ur. 1615 r., zm. 1669 r.) był synem Bogusława, stryja Wawrzyńca Krzysztofa. Na tablicy genealogicznej występuje jako „hauptmann”. Z małżeństwa z Justyną Krokowską, córką Mikołaja K. (ur. 1583 r., zm. przed 1626 r.) z linii roszczyckiej i Elżbiety z Jackowskich, miał jedynie syna Feliksa (ur. 1639 r., zm. 1680 r. ?) ożenionego z Luizą z d. Pierzcha oraz córkę Katarzynę (ur. 1640 r., zm. 1671 r.). APSzczecin, Rękopisy i Spuścizny, sygn. 721; H. Saring, op.cit., s. 159.

w ostateczności będzie zobowiązana do kwaterunków wojsk<sup>57</sup>. Konflikt ze szlachtą łęborsko-bytowską nabrał znacznego rozgłosu i stał się problemem ponadregionalnym utrudniając negocjacje w sprawie Elbląga. Namiestnik brandenburski w Prusach Książęcych książę Bogusław Radziwiłł radził jak najszybsze jego zakończenie po myśli szlachty, aby mieć swobodę działania w sprawie Elbląga<sup>58</sup>. Szlachta tymczasem żądała, aby również sprawy kryminalne powierzyć Sądowi Ziemskiemu, a apelacje od niego rozpatrywać przed pruskim Trybunałem. Sprzeciwiła się także próbie włączenia ziemi łęborsko-bytowskiej do pomorskiego systemu podatkowego i oświadczyła, że będzie płacić tylko podatki, które będą z nią uzgodnione. Kurfirst przystał na ostatnią propozycję. Wyzaczył stanom podatek w wymiarze 4 tysięcy talarów rocznie wraz z propozycją podziału sumy podatku między miasta, szlachtę i domeny. Natomiast pierwsze żądanie wywołało jego dezaprobatę. Utrzymał swoją decyzję, aby sprawy leżące przedtem w gestii wojewody, wicewojewody i podkomorzego, a więc szczególnie sądownictwo kryminalne, przejął nadstarosta, który w przyszłości powinien być jednocześnie sędzią ziemskim. Apelacje miały być w pierwszej instancji zanoszone do nadstarosty, który rozstrzygałby przy pomocy czterech szlachciców. W drugiej instancji, w sprawach zagrożonych karą co najmniej 100 florenów, apelacje miały być zanoszone do kurfirsta. W jego imieniu, do czasu powołania specjalnego Trybunału, wyroki miały zapadać w Tajnej Radzie. Na koniec wyraził nadzieję na dobrą współpracę w przyszłości i rezygnację z robienia użytku z konstytucji sejmowej<sup>59</sup>. Zdaje się, że Przebendowski obiecał coś kurfirstowi w sprawie konstytucji, ponieważ ten polecił staroście darlowskiemu Franciszkowi Güntersbergowi i wicestarście łęborskiemu Mikołajowi (*Claus*) Somnitzowi otworzyć Sąd Ziemski w Łęborku, a przy tym jeszcze raz ogłosić, że w kwestii apelacji, stosowania prawa krajowego i uprawnień sądowych nadstarosty i jego zastępcy, poprzestaje na postanowieniach rezolucji danej Przebendowskiemu<sup>60</sup>. Misji tej nie powierzył tym razem bezpośrednio kanclerzowi Somnitzowi, którego mianował definitywnie na urząd nadstarosty łęborsko-bytowskiego, z uwagi na powierzenie mu innych zadań<sup>61</sup>. Hoverbeck, który został przyjęty na audiencji u królowej w Krakowie donosił, że królowa poinformowała go w zaufaniu o skargach stanów pruskich na niedolę szlachty łęborsko-bytowskiej, która wbrew przywilejom została obłożona

<sup>57</sup> Kurfirst do Somnitza, 9 czerwca 1660 r., F. Hirsch, op.cit., s. 534, 535, p. 1.

<sup>58</sup> Bogusław Radziwiłł do kurfirsta, Braniewo 25 września 1660 r.: „Der Lauenburgsche und Bitausche Adler [sie!] quereliret sehr; ich wolte wünschen, dasz ihnen möge geholfen werden; den das werfen uns die Elbinger vor, dasz man diese so hart tractirt”. *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 110.

<sup>59</sup> Memoriał Przebendowskiego do kurfirsta w imieniu szlachty łęborsko-bytowskiej oraz rezolucja kurfirsta na memoriał Przebendowskiego z 7 października 1660 r., F. Hirsch, op.cit., s. 535, p. 1, 2.

<sup>60</sup> Kurfirst do F. Güntersberga i M. Somnitza, 7 listopada 1660 r., F. Hirsch, op.cit., s. 536, p. 3.

<sup>61</sup> Cöln nad Szprewą, 21 września 1660 r., F. Hirsch, op.cit., s. 536, p. 4; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 317 błędnie podaje, że kurfirst w pierw mianował na urząd nadstarosty łęborsko-bytowskiego starostę szczecińskiego Ulryka Gotfryda Somnitza, a dopiero w 1666 r. Wawrzyńca Krzysztofa Somnitza.

dokuczliwymi podatkami i świadczeniami na rzecz wojska oraz o tym, że szlachta przygotowywała poselstwo do kurfirsta z zamiarem przedstawienia tych skarg<sup>62</sup>.

Güntersberg i Somnitz<sup>63</sup> dopiero pod koniec lutego 1661 r. spotkali się ze szlachtą w Lęborku na zwołanym sejmiku sądowym, ale ta kategorycznie odmówiła zręczenia się konstytucji sejmowej. Wyszło przy tym na jaw, że Przebendowski złożył kurfirstowi jakąś deklarację w sprawie konstytucji, ale bez koniecznego pełnomocnictwa szlachty, która wykorzystwała nieprzyjazne stanowisko dworu polskiego i sejmowi wobec Brandenburgii. Kurfirstowi zależało na uspokojeniu opinii publicznej w Polsce, a mógł to osiągnąć pozbawiając szlachtę podstaw do ostrych wystąpień na sejmikach. To czyni zrozumiałym jego dużą pobłażliwość i uległość wobec stanów. Swoich posłów zapewniał, że szlachta nie ma powodu się uskarżać, gdyż otrzymała wszystko, czego sobie życzyła<sup>64</sup>. Szlachta tymczasem nie dawała za wygraną i oświadczyła, że wobec łamania jej praw jest zmuszona szukać gwarancji w Polsce. Chodziło głównie o dwie sprawy. Pierwsza była związana z utworzeniem urzędu zastępcy sędziego Sądu Ziemińskiego, który miał być powierzony burmistrzowi lęborskiemu. Szlachta natychmiast to oprotestowała gdyż nie zamierzała stawać przed sądem, w którym zasiadała osoba niższego stanu. Drugi problem dotyczył więzienia i nieludzkiego traktowania szlachty oraz konfiskat majątków w wypadku oskarżeń o popełnienie przestępstwa kryminalnego. Skargi te zostały przedstawione 5 lipca 1661 r. na spotkaniu J. I. Bąkowskiego z posłami elektorskimi w Warszawie<sup>65</sup>. Z diariusza poselstwa brandenburskiego z 3 lipca tr. dowiadujemy się, że Bąkowski zażądał od posłów usunięcia przyczyn powyższych skarg szlachty<sup>66</sup>. Posłowie odpowiedzieli, że niedawne poselstwo do kurfirsta uzyskało pełną zgodę na spełnienie wszystkich

<sup>62</sup> Audienz v. H[overbeck] bei der Königin, 23 listopad 1660: „Sie mache aber im Vertrauen darauf aufmerksam, dass die preussischen Stände und die in Lauenburg und Bütow grosse Beschwerden darüber führten, dass sie gegen die Privilegien mit fast unleidlichen Contributionen und militärischen Executionen bedrängt würden (...) Die Lauenburger und Bütower hätten kürzlich an den Kurfürsten wegen ihrer Gravamina Deputirte geschickt, der ihnen gewiss, da er nicht gern jemand ohne Trost entlässt, in allem billigen Satisfaction geben werde”. *Urkunden und Actenstücke...*, s. 154, 155.

<sup>63</sup> Güntersberg i Somnitz do kurfirsta, 25 lutego 1661 r., F. Hirsch, op.cit., s. 537, p. 1.

<sup>64</sup> Kurfirst do Hoverbecka i Dobbersintza, Cleve 2 maja 1661 r.: „Lauenburg und Bütow könnten und würden nicht klagen, weil sie alles, was sie begehrt, erhalten haben”. *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 239.

<sup>65</sup> Podczas tego spotkania pułkownik Kalckstein chwalił się, że posiada kopię obszernego spisu skarg, który przysłała szlachta lęborsko-bytowska, o czym poinformował go pisarz pomorski Tuchołka. Twierdził przy tym, że mógłby wiele zdziałać, aby zapewnić kurfirstowi spokój, gdyby tylko mógł liczyć na jego wdzięczność („Die Lawenburger und Bütow’schen Landsassen sollen auch, wie mir der Landschreiber Tucholka berichtet, ein grosses Register von Beschwerden eingeschickt haben, und rühm sich gemeldeter Obrist, dass er davon Copey habe und viel bei der Sache thun könne, um dem Kf. Ruhe zu schaffen, wenn er auf Erkenntlichkeit rechnen könne”). *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 260; Por. A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 30.

<sup>66</sup> „Die Form des Adelsgericht ist geändert und der Bürgermeister von Lauenburg ihnen zum Unterlandrichter aufgedrungen, was ihnen weh thut, weil ihre Mitbrüder in der Krone vor keinem Unebenbürtigen zu Rechte stehen dürfen”. *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 275.

postulatów. Według nich Piotr Przebendowski został przez kurfirsta zatwierdzony na urządzie sędziego ziemskiego, a w sprawie burmistrza oświadczyli, że nic takiego nie miało miejsca. Co się zaś tyczy więzienia szlachty, to oświadczyli, że stany zgodziły się dobrowolnie na stosowanie bardziej represyjnego prawa cesarskiego w sprawach kryminalnych. Były to oczywiście kłamstwa. Sąd Ziemski nie był jeszcze otwarty, a Przebendowski nie był zatwierdzony na urządzie sędziego. Szlachta nadal walczyła o stosowanie prawa polskiego w sprawach kryminalnych. Posłowie jednak powołali się na sprawę morderstwa, która była jeszcze w toku. Chodziło o proces Urbana Wrycz Rekowskiego, drobnego szlachcica (panka) z Rekowa w powiecie bytowskim, który zabił człowieka w okolicach Kościerzyny. Przy okazji próbowali zakwestionować fakt posiadania przezeń szlachectwa<sup>67</sup>. Zatargów szlachty z kurfirstem nie udało się uciszyć, a kolejne skargi do Rzeczypospolitej spowodowały nawet powstanie projektu wykupu lenna. Wobec takiego obrotu sprawy rezydent kurfirsta w Warszawie Hoverbeck radził jak najszybsze polubowne załatwienie skarg szlachty, aby uspokoić opinię publiczną w Polsce i poprawić swój wizerunek<sup>68</sup>. Kurfirst postanowił nie zwlekać i poszedł na kolejne ustępstwa<sup>69</sup>. Nie czekając już na zrzeczenie się szlachty z robienia użytku z konstytucji *Securitas* kazał kanclerzowi Somnitzowi w czerwcu 1662 r. zwołać stany w celu przedyskutowania skarg. Szlachta przedstawiła te same żądania, a więc: utworzenie Sądu Ziemskiego, Trybunału apelacyjnego oraz stosowania w sprawach kryminalnych prawa polskiego, według którego oskarżony nie może zostać uwięziony przed orzeczeniem winy. Somnitz nie był zachwycony ostatnim żądaniem i odradzał jego spełnienia. Kurfirst natomiast kategorycznie polecił Somnitzowi otworzyć Sąd Ziemski w Łęborku. 21 września 1662 r. nastąpiło uroczyste otwarcie sądu z sędzią ziemskim Piotrem Przebendowskim na czele i ławnikami Bartłojem Grelą (v. Grelle), Krystianem Rzepką (v. Röpke), Janem Jerzym Ossowskim (v. Wussow) i Eggertem Pierzchą (v. Pirch). Somnitz w przemówieniu inauguracyjnym jeszcze raz podkreślił, że kurfirst uzna szlachecki samorząd sądowy pod warunkiem nieczynienia przez szlachtę użytku z konstytucji<sup>70</sup>.

Problemem o dużym znaczeniu było rozstrzygnięcie czasu powstania ordynacji sądowej. Przedmiotem sporu jest to, czy kurfirst polecając otwarcie sądu miał już

<sup>67</sup> „Eine Verhaftung von Adligen beziehe sich vielleicht darauf, dass Urban Fridza aus Rekow urgentibus iudiciis wegen eines an einem polnischen Manne in Behrent auf dem Felde begangenen tyrannischen Mordes incarcerirt werden sollte; Die Einsassen von Lauenburg und Bütow hätten sich aber der polnischen mitigatio rigoris legis divinae begeben und gutwillig erklärt, dass sie in criminalibus nach dem gemeinen kaiserlichen und anderer Völker Rechte wollten gerichtet werden”. *Urkunden und Actenstücke...*, Berlin 1879, Bd. 9, s. 276; Por. A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 30.

<sup>68</sup> Hoverbeck do kurfirsta, Warszawa 26 maja 1662 r. Por. Hoverbeck do kurfirsta, Warszawa 18 lipca 1662 r. *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 350, 351, 369.

<sup>69</sup> Kurfirst do Hoverbecka, Cöln 14 czerwca 1662 r. *Urkunden und Actenstücke...*, Bd. 9, s. 358, 359.

<sup>70</sup> Somnitz do kurfirsta, 29 września 1662 r., F. Hirsch, op.cit., s. 537, p. 2; H. Saring, op.cit., s. 151; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 31, 32.

gotowy projekt ustroju sądownictwa w ziemi łęborsko-bytowskiej, czy też nie. O ordynacji wiedział R. Cramer, ale do dokumentu nie dotarł<sup>71</sup>, stąd opierał się w tej kwestii na ustaleniach L. W. Brüggemanna<sup>72</sup>. Dokument ten, odnaleziony w Tajnym Archiwum w Berlinie i opublikowany przez A. Hegertą w 1882 r.<sup>73</sup>, potwierdził dokładność wypisów Brüggemanna. Był to szkic zawierający liczne korekty nanoszone odręcznie przez kanclerza Sommitza. Uwagę badaczy zwróciła różnica miejsc i dat wystawienia dokumentu będąca wynikiem poprawek nanoszonych przez Sommitza: „Cöln a./Spree, den 26. Oktober 1664” oraz „Königsberg, den 26. Oktober 1662”. Dwaj wcześniejsi badacze, a więc Brüggemann i Cramer, zaakceptowali datę 26 października 1662 r., ale problem ten miał dla nich znaczenie uboczne. Wydawca dokumentu uznał natomiast, że ordynacja została wydana dopiero na początku listopada 1664 r. Problem ten szczegółowo i w szerokim kontekście przeanalizowała A. Kamińska-Linderska dowodząc, że ordynacja została wydana jednak 26 października 1662 r.<sup>74</sup> Był to najważniejszy akt prawny regulujący zasady funkcjonowania sądownictwa w ziemi łęborsko-bytowskiej na całe niemal stulecie. Czytamy tam m.in.:

Sądem pierwszej instancji dla szlachty będzie Sąd Ziemski (*Landgericht*). Przed nim będą rozpatrywane wszystkie sprawy według polskiego prawa ziemskiego (*iudicio terrestri*) nabytego w czasach polskich (*Jus terrestre nobilitatis Prussiae polonicae*) (§ 1). W skład sądu będą wchodzić: sędzia ziemski (*Landrichter, Judicii Terrestris*), czterech ławników (*Landschöppen, Beysitzer, Assessoren, Scabinos*) i pisarz (*Landregent, Gerichtsschreiber, Notarius*). Wszyscy muszą być szlachcicami osiadłymi w ziemi łęborsko-bytowskiej i posiadać dobre imię (§ 3). Sędziego ziemskiego będzie powoływać kurfirst spośród czterech kandydatów wyłonionych przez szlachtę. Ławnicy oraz pisarz będą zaś wybierani przez szlachtę i zatwierdzani przez kurfirsta. Wszyscy są zobowiązani do złożenia przysięgi (§ 4–6).

Sąd Ziemski będzie rozpatrywać jedynie *causa civiles* (głównie sprawy własnościowe i dziedziczenia), tak jak to miało miejsce w okresie polskiego panowania. Sprawy zaś, które w czasach polskich leżały w kompetencjach wojewody, wicewojewody, podkomorzego albo starosty, odtąd przechodziły na barki nadstarosty łęborsko-bytowskiego. Apelacje, które były zanoszone do króla polskiego, będą rozpatrywane przez kurfirsta i jego następców (§ 7–9).

Obowiązującym prawem będą *ius terrestre nobilitatis Prussiae, constitutiones Polonicae* i inne stosowane w Prusach Królewskich w czasie przejmowania okrę-

<sup>71</sup> R. Cramer nie odnalazł ordynacji z 1662 r. w ministerium, w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie, ani w Ministerstwie Sprawiedliwości. R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 332; Bd. 2, s. 316.

<sup>72</sup> L. W. Brüggemann, op.cit., Bd. 2, s. 1026, 1027.

<sup>73</sup> A. Hegert, *Die Land- und Appellationsgerichtsordnung für die Herrschaften Lauenburg und Bütow vom 26. Oktober 1662*, „Zeitschrift für Preußische Geschichte und Landeskunde”, 1882, Jg. 19.

<sup>74</sup> A. Hegert, op.cit., s. 428; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 32–34, 36 i n.



gów przez kurfirsta. Sąd Ziemski ma się zbierać trzy razy do roku. Językiem obowiązującym będzie łacina, język niemiecki lub polski (§ 10).

Apelacje od wyroków sądu będą zanoszone do Trybunału (*an das von Uns verordnete Tribunal zu appellieren*). Trybunał ma się składać z prezydenta (*Praeside, Directore*), sześciu szlachciców osiadłych w ziemi łęborsko-bytowskiej i pisarza (*Notario*). Prezydenta Trybunału wybierał i mianował raz do roku kurfirst spośród trzech kandydatów zgłoszonych przez szlachtę (*Uns die Ritterschaft jährlich fürschiegen wird*). Stanowisko to mógł objąć także starosta, albo sędzia Sądu Ziemskiego. Asesorów Trybunału wybiera szlachta zwykłą większością głosów, ale i oni podlegają zatwierdzeniu przez kurfirsta po złożeniu przysięgi, podobnie, jak w przypadku członków Sądu Ziemskiego. Trybunał będzie się zbierać w Łęborku na św. Franciszka (§ 12–16).

Urząd (nad)starosty obu okręgów będzie mógł być powierzony przedstawicielowi szlachty osiadłej w tych ziemiach, którzy obejmą urządowanie po złożeniu przysięgi. Sądy starościńskie (tutaj: „*Judicia palatinalia et vice-palatinalia*”) mają być zwoływane raz do roku, albo tak często, jak to będzie konieczne (§ 17–18).

Kurfirst zatrzymał dla siebie ostateczną instancję sądowniczą (*General-Ober-Instanz*). Odwołanie się do polskiego trybunału w Piotrkowie i do króla nie miało być dalej tolerowane (§ 21). Urzędnicy sądowi mieli otrzymywać wynagrodzenie, tak jak to miało miejsce w czasach polskich (§ 22). Dan w Królewcu, 26 października 1662 r.<sup>75</sup>

Ordynacja nie spełniła wszystkich oczekiwań szlachty. Kompetencje Sądu Ziemskiego zostały ograniczone wyłącznie do spraw cywilnych szlachty. Pomimo tego była jednak wielkim sukcesem szlachty, a jednocześnie klęską polityki nieustępliwego Somnitza. Przewód sądowy mógł się odbywać po polsku, a dekrety miały być redagowane w trzech językach; po łacinie, po polsku lub niemiecku. Zdobyte te niewątpliwie umocniły związki z Rzeczpospolitą i świadomość stanową<sup>76</sup>. Ordynacja powoływała do życia dwa kolegia sądownicze: Sąd Ziemski, jako sąd pierwszej oraz Trybunał, jako sąd drugiej instancji. Oba miały siedzibę w Łęborku<sup>77</sup>.

### c) walka o Trybunał apelacyjny i stosowanie prawa polskiego w sprawach kryminalnych

Po wywalczeniu Sądu Ziemskiego szlachta zaczęła usilnie zabiegać o ustanowienie sądu drugiej instancji i o stosowanie polskiego prawa kryminalnego. Zgodnie z ordynacją z 1662 r. Trybunał miał się składać z wybieranego na rok prezydenta zwanego też dyrektorem, albo marszałkiem (*Präsident, Director, Marschall*, mógł nim zostać również nadstarosta, sędzia ziemski, albo ławnik), sześciu aseso-

<sup>75</sup> A. Hegert, op.cit., s. 427–430.

<sup>76</sup> S. Gierszewski, op.cit., s. 377.

<sup>77</sup> L. W. Brüggemann, op.cit., s. 1026.

rów zwanych też sędziami lub radcami Trybunału (*Tribunalsrichter, Tribunalsrath*) oraz notariusza (*Gerichtsschreiber*). Wszyscy musieli być szlachciami miejscowego pochodzenia, o niesplamionej reputacji i posiadać majątki szlacheckie w jednej z dwóch ziem powiatu łęborsko-bytowskiego. Prezydenta Trybunału wybierał kurfirst spośród trzech zgłoszonych kandydatur szlachty, wszyscy zaś otrzymywali nominacje po złożeniu roty przysięgi. Dawało to kurfirstowi możliwość wpływania na kształt Trybunału, który miał się zbierać na posiedzenia raz do roku na św. Franciszka (4 października)<sup>78</sup>. Ponieważ ordynacja została wydana 26 października 1662 r., rozpoczęcie prac Trybunału nie było już w tym roku możliwe. Najbliższy termin przypadał na 4 października 1663 r. Rok 1663 r. był zaś brzemienny w skutkach. Kurfirst, który zdołał ugruntować swoje władztwo w Prusach Książęcych i wymóc na tamtejszych stanach złożenie hołdu, nie zamierzał iść na dalsze ustępstwa wobec stanów ziemi łęborsko-bytowskiej. Do powołania Trybunału nie doszło ani w 1663 r., ani w roku następnym. Bezradna szlachta daremnie oczekiwała na nadejście pisma kurfirsta zezwalającego na zwołanie sejmiku elekcyjnego<sup>79</sup>. W końcu, opierając się na zwyczajach przyjętych w Prusach Królewskich, szlachta łęborska zwołała sejmik deputacki dla wyboru kolegium Trybunału na 8 września 1665 r. nie powiadamiając o tym ani nadstarosty, ani szlachty bytowskiej, która w efekcie się nie pojawiła. Szlachta łęborska wybrała ze swego grona siedmiu przedstawicieli na asesorów, ogłosiła to kurfirstowi i prosiła, aby spośród trzech kandydatur: sędziego ziemskiego Piotra Przebendowskiego i ławników Reinholda Krokowskiego i Bartscha<sup>80</sup>, wybrał prezydenta Trybunału. Somnitz uznał, że sejmik deputacki, który odbył się bez jego zgody i bez udziału szlachty bytowskiej, jest nieważny. Kurfirst w odpowiedzi na to wystosował bardzo ostre pismo do Przebendowskiego i całego rycerstwa, w którym uznał wybór za nieformalny i zażądał, aby szlachta przeprowadziła kolejne wybory zgodnie z jego zarządzeniem, a następnie przesała relację, aby wybrani kandydaci mogli zostać zatwierdzeni i zaprzysiężeni<sup>81</sup>. Szlachta była oburzona tym pismem, a swój gniew skierowała zwłaszcza przeciwko Somnitzowi. Odpowiedziała na zarzuty w piśmie zredagowanym przez Przebendowskiego oskarżając Somnitza o kłamstwo<sup>82</sup>. Zgodnie z argumentacją szlachty wybory zostały przeprowadzone całkowicie legalnie. Zjazd nie wymagał uzyskania zgody Somnitza. Sejmiki odbywały się bowiem w Prusach i całej Polsce zawsze w ustalony dzień, w poniedziałek po Narodzeniu Maryi (8 września). To, że szlachta bytowska się nie pojawiła, to jej strata. Wybrane trzy osoby zostały ponownie przedstawione kurfirstowi z prośbą o wskazanie przyszłego prezydenta Trybunału. Szlachta argumentowała,

<sup>78</sup> Ibidem, s. 1027; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 314.

<sup>79</sup> A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 37, 38.

<sup>80</sup> Najprawdopodobniej Reinhold Bartsch von Demuth (ur. 1619 r., zm. 1683 r.).

<sup>81</sup> Kurfirst do rycerstwa łęborsko-bytowskiego i Przebendowskiego, 28 września 1665 r. (list zredagowany przez Somnitza), F. Hirsch, op.cit., s. 539, p. 2.

<sup>82</sup> Szlachta łęborsko-bytowska do kurfirsta, 7 października 1665 r., F. Hirsch, op.cit., s. 539, p. 3.

że nie dopomina się niczego nowego, a jedynie tego, co zostało jej zagwarantowane. Somnitz zaś oskarżyła o ograniczanie wolności szlacheckich. Żeby udowodnić swoje posłuszeństwo, szlachta przesunęła posiedzenie Trybunału na 23 lutego 1666 r. Kurfirst w piśmie do Przebendowskiego zredagowanym przez Somnitzą odpowiedział, że ustanowienie sądownictwa obu instancji szlachta zawdzięcza wyłącznie jego łaskawości, i zganił ją za to, że powoływała się na argumenty, które nie miały tutaj zastosowania. Oświadczył ponadto, że sądy zamkowe sprawuje Somnitz i do niego szlachta może kierować skargi. Oczekiwał na wyznaczenie terminu nowego zjazdu w celu wyboru kandydatów na prezydenta i asesorów Trybunału. Wyraził też życzenie, aby szlachta więcej złośliwie i niesłusznie nie obwiniała Somnitzą<sup>83</sup>. Pismo wywołało tylko większe zdenerwowanie i rozgoryczenie. Na sejmiku w listopadzie 1666 r. szlachta zdecydowała o zorganizowaniu poselstwa Przebendowskiego do kurfirsta, który miał złożyć skargę na ograniczanie praw szlacheckich i przedstawić szereg żądań. Kurfirst, który przebywał wówczas w Cleve, nie wyraził zgody na spotkanie z przywódcą szlachty. Somnitz próbował wyperswadować Przebendowskiemu podróż i polecił mu przedstawić skargi i żądania na piśmie. Przebendowski przygotował memoriał, który Somnitz opatrzyła własnymi uwagami i przesłała kurfirstowi. Powoływanie się szlachty na przysługujące im na mocy traktatu welawsko-bydgoskiego prawa uznał za całkowicie bezzasadne, podobnie jak żądanie, aby nadstarosta sądząc szlachtę w sprawach kryminalnych złożył przysięgę, że będzie postępować według polskiego prawa. W pozostałych sprawach powtórzył swoją już wcześniej wyrażoną opinię, że stosowanie prawa polskiego w przypadku zabójstw sprzeciwia się prawu boskiemu, i będą one zastrzeżone dla kurfirsta, gdyż wcześniej były rozpatrywane przez króla polskiego. Szlachta domagała się również, aby nadstarosta i wicestarosta w swoich sprawach prywatnych stawali przed Sądem Ziemskim, a w sądzie zamkowym nadstarosta sędził osobiście, a nie przez swego zastępcę<sup>84</sup>. Na ile prawdziwe były żądania szlachty tego nie wiemy. Rozmijały się one z pewnością z prawem obowiązującym w Polsce i niewykluczone, że zostały one rozmyślnie spreparowane przez Somnitzą. Niezadowolona z jego pośrednictwa szlachta była zdecydowana zorganizować bezpośrednie spotkanie Przebendowskiego z Fryderykiem Wilhelmem<sup>85</sup>. W sprawach apelacji kurfirst polecił Somnitzowi oświadczyć szlachcie, że kiedy powoła najwyższy Trybunał w Berlinie, będzie on rozpatrywał także apelacje stanów z ziemi łęborsko-bytowskiej<sup>86</sup>. Jeszcze przed otrzymaniem tego pisma, Somnitz zwołał w połowie lutego 1666 r. zjazd szlachty do Lęborka w celu przedyskutowania skarg, jak i ordynacji sądowej z 1662 r., ale niewiele wskórał, gdyż rycerstwo we wszystkich najważniejszych punktach obstawało

<sup>83</sup> Kurfirst do Przebendowskiego, 12 października 1665 r., F. Hirsch, op.cit., s. 540, p. 1.

<sup>84</sup> Kurfirst do Somnitz, 10 grudnia 1665 r.; Somnitz do kurfirsta, 24 grudnia 1665 r.; Kurfirst do Somnitz, 9 lutego 1666 r., F. Hirsch, op.cit., s. 540–542.

<sup>85</sup> A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 39, 40.

<sup>86</sup> Somnitz do kurfirsta, 26 lutego 1666 r., F. Hirsch, op.cit., s. 542, p. 2.

przy swoich żądaniach, tj.: aby Sąd Grodzki obradował tylko w obecności nadstarosty, aby asesorowie Trybunału nie podlegali zatwierdzeniu przez kurfirsta, aby w sprawach kryminalnych sądzono według prawa polskiego, aby urzędnicy starostwa także w sprawach domonialnych stawali przez Sądem Ziemskim i aby sąd apelacyjny na zawsze pozostawić w Lęborku. Szlachta ponowiła też żądanie, aby kurfirst potwierdził jej wszystkie prawa, przywileje i zwyczaje, które uzyskała w okresie polskiego panowania. Somnitz nie bez racji odradzał przyjęcie żądań w kwestii apelacji i uznania legalności wyboru kandydatów do Trybunału (kandydaci byli bowiem członkami Sądu Ziemskiego) argumentując, że sąd apelacyjny zostanie opanowany przez najbardziej wpływowe i wzajemnie wspierające się osoby, od których byłoby trudno oczekiwać bezstronności przy apelacjach od wyroków sądu pierwszej instancji. Późniejsze relacje potwierdziły te obawy. Usilnie odradzał stosowania prawa polskiego w sprawach kryminalnych, powołując się na straszne morderstwa w sprawach o czary<sup>87</sup>. A więc Somnitzowi chodziło nie tyle o stosowanie prawa polskiego, czy też pruskiego, ale o prawo zwyczajowe i sądownictwo patrymonialne szlachty, które kurfirsta w ogóle wówczas nie zajmowało. Kurfirst nie chciał też słyszeć o powszechnym potwierdzeniu praw i przywilejów rycerstwa. Somnitz donosił, że zamierzał odbyć sąd zamkowy, ale rycerstwo zażądało, aby ten sąd został uroczyście otwarty w ustalonym terminie i nikt się nie pojawił. Konflikt wchodził w decydującą fazę. Polityka Somnitza usztywniła stanowisko szlachty i wzmogła jej opór. Somnitz skarżył się na odmowę płacenia podatków. Nie udało się zebrać ponad 10 tysięcy talarów i żadne kary nie skutkowały. Donosił wreszcie, że rycerstwo przygotowuje poselstwo Przebendowskiego, który osobiście zamierza przedstawić kurfirstowi skargi i żądania, a także będzie z nim pertraktować na temat oczekiwanego werbunku kompanii jeźdźców. Uprzedził, że Przebendowski złoży także skargę na niego (Somnitza)<sup>88</sup>.

Na dworze polskim tymczasem umocniło się stronnictwo antybrandenburskie. Już na początku 1665 r. odmówiono kurfirstowi używania tytułu pana na Lęborku i Bytowie<sup>89</sup>. Do tego był nieustannie atakowany przez wpływowego sędziego Piotra Przebendowskiego, który korzystając z faktu posiadania dóbr w Prusach Królewskich, posłował na sejmy i ostro krytykował politykę brandenburską. Propolska orientacja Przebendowskiego nie przeszkadzała mu być gorliwym protestantem i jednym z czołowych przywódców dysydentów pruskich. W tej materii był naturalnym sprzymierzeńcem kurfirsta, o którego poparcie kurfirst nieustannie zabiegał. Oczywiście Przebendowski tę okoliczność skrupulatnie wykorzystał, a kurfirst, żeby tego sojusznika nie zniechęcić, był wobec niego bardzo ustępliwy<sup>90</sup>. Z tych zapewne po-

<sup>87</sup> F. Hirsch, op.cit., s. 542, 543.

<sup>88</sup> Kurfirst do Somnitza, 23 marca 1666 r., F. Hirsch, op.cit., s. 543, p. 1.

<sup>89</sup> Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 7, s. 5, 36.

<sup>90</sup> F. Hirsch, op.cit., s. 546, p. 3 podaje mylnie, że Piotr Przebendowski był starostą mirachowskim. Wpływowa rola, jaką odegrał sędzia ziemski na polskich sejmach i jego gorliwe wystąpienia w obronie

wodów zgodził się w końcu na planowane od dawna poselstwo. Do spotkania doszło pod koniec marca 1666 r. w Cleve. Z fragmentarycznie znanego protokołu wynika, że wystąpienie Przebendowskiego było stanowcze. Z naciskiem podkreślił, że kurfirst jest traktatowo zobowiązany do urządzenia sądownictwa w ziemi łęborsko-bytowskiej według prawa polskiego. Wypunktował żądania rycerstwa i przedstawił zarzuty przeciwko Somnitzowi z powodu jego nadużyć i wykroczeń przeciwko prawu polskiemu i zaniedbywaniu obowiązków urzędowych. Ponadto próbował zakwestionować podjętą krótko przedtem decyzję kurfirsta o udzieleniu ekspektatywy na urząd nadstarosty najstarszemu synowi Somnitza – Piotrowi<sup>91</sup>. Kurfirst ustąpił w większości punktów. W przygotowanej 3 kwietnia 1666 r., po zasięgnięciu opinii Tajnej Rady, rezolucji postanowił, że sądy starościńskie (tzw. *Landhauptmannsgerichte*), które rozpatrywały sprawy podlegające w czasach polskich wojewodom i wicewojewodom, będą podlegać nadstarości Somnitzowi, który został zobowiązany do odbywania sesji na zamku w Łęborku w dwóch terminach: 18 czerwca i 18 października. Miały one rozpatrywać zarówno sprawy cywilne jak i kryminalne tylko według prawa polskiego i w języku polskim! Dekrety miały być redagowane po łacinie, a apelacje od wyroków tego sądu, o ile to będzie uzasadnione, kierowane do Trybunału w Łęborku. Nadstarosta i notariusz na początku każdego posiedzenia sądu mieli składać w obecności szlachty powszechnie przyjętą przysięgę. Kurfirst obiecał następnie wybierać w przyszłości na urząd nadstarosty tylko osoby znające prawo polskie i język polski, a mianowani na ten urząd wywodzić się mieli z miejscowej szlachty<sup>92</sup>. Udzielona przez kurfirsta jeszcze w październiku 1665 r. ekspektatywa na urząd nadstarosty najstarszemu synowi Somnitza została wprawdzie utrzymana w mocy, ale zapewnił, że jest on biegły w prawie polskim i mowie polskiej. Co się tyczy apelacji, kurfirst zastrzegł sobie, że będzie ostateczną instancją odwoławczą także dla apelacji z ziemi łęborsko-bytowskiej. Urzędnicy sądowi mieli być wybierani przez rycerstwo obu ziem i wszyscy mieli się posługiwać językiem polskim, a sprawy rozpatrywać według prawa polskiego. Trybunał w Łęborku miał się składać z siedmiu asesorów i prezydenta wyłanianego przez kurfirsta spośród trzech kandydatur zgłoszonych przez szlachtę. Pozostali członkowie Trybunału nie wymagali zatwierdzenia kurfirsta. Trybunał miał się zbierać 21 czerwca i 21 października<sup>93</sup>. Prawo polskie nie miało zastosowania jedynie w przypadku zabójstw z premedytacją. Sejmiki miały się odtąd zbierać w łęborskim ratuszu na podstawie uniwersałów kurfirsta, który ustalał w nich porządek i proble-

dysydentów obrazują raporty posłów gdańskich z sejmów 1669 r. i 1674 r. Zob. F. Hirsch, *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669*, tegoż, *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674*, „ZWG” 1889, H. 25.

<sup>91</sup> Cöln nad Szprewą, 16 października 1666 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 543, 544, p. 1.

<sup>92</sup> Rezolucja dla Przebendowskiego zawierała 11 podpisanych punktów, 3 kwietnia 1666 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 544, p. 2; L.W. Brüggemann, op.cit., s. 1027, 1028; F. Schultz, op.cit., s. 205; W. Kosuś, op.cit., s. 104–107; S. Gierszewski, op.cit., s. 377.

<sup>93</sup> L. W. Brüggemann, op.cit., s. 1028.

matykę obrad, a nadzór nad tym powierzał swemu pełnomocnikowi (komisarzowi). Nadstarosta i wicestarosta zostali w sprawach prywatnych podporządkowani Sądowi Ziemskiemu i Trybunałowi, a w sprawach domenalnych (skarbowych) – kurfirstowi. Kurfirst uznał ważność wszystkich zawartych od 1658 r. kontraktów i rekognicji nawet, jeśli nie zostały one wpisane do akt Sądu Ziemskiego lub Sądu Grodzkiego. Uznał przedłożone przez Przebendowskiego grawamina za załatwione. W sprawach religijnych uznał prawa patronackie szlachty i postanowił, że księża kościołów patronatu królewskiego podlegają w pierwszej instancji Sądowi Grodzkiemu, a w drugiej – Trybunałowi. Poleciał, żeby poddani, którzy zbiegną z dóbr szlacheckich do wsi domenalnych, byli ekstradowani przez urzędników i pociągani przed Sąd Ziemski. Na koniec obiecał przestrzegać praw i przywilejów szlachty w oparciu o zawartą z Polską traktaty<sup>94</sup>. Somnitz otrzymał odpis danego Przebendowskiemu memoriału i wydanej następnie rezolucji wraz z poleceniem, by się do tego stosować oraz zawiadomienie, że kurfirst spośród przedstawionych mu kandydatów na prezydenta Trybunału powołał Reinholda Krokowskiego<sup>95</sup>. Szlachta łęborsko-bytowska wywalczyła więc niemal wszystko, czego żądała. Kurfirst uzyskał jednak ogromną przewagę, gdyż odtąd sejmik mógł się zbierać wyłącznie na podstawie jego uniwersałów i obradować nad sprawami w nich ujętymi, nad czym miał czuwać jego komisarz. Kompetencje sejmiku zostały ograniczone<sup>96</sup>. Rezolucja kurfirsta była kompletnym zaskoczeniem dla Somnitza. Szczególnie zabolalo go to, że wbrew obietnicy, nie został o tym wcześniej powiadomiony. Kurfirst prosił go, żeby Sąd Grodzki w Łęborku odbył się 18 czerwca, i żeby termin został ogłoszony w zwyczajowym czasie, tj. cztery tygodnie przed sesją sądu. Poleciał mu też, aby podczas zbliżającego się otwarcia Trybunału odebrał przysięgę od prezydenta i asesorów. Somnitz udał się do Łęborka i odbył 18 czerwca 1666 r. Sąd Grodzki, a 21 czerwca otworzył Trybunał i odebrał przysięgę od jego członków<sup>97</sup>.

Po otwarciu Sądu Ziemskiego i Trybunału pojawił się urząd pisarza (pierwsze wzmianki o tym urzędniku pojawiają się w województwie pomorskim w 1606 r.)<sup>98</sup>. Początkowo był on związany z kancelarią grodzką. Niemal równocześnie z pisarzami pojawili się kolejni urzędnicy grodzcy – burgrabiowie (pomorski w 1617 r.). Pracami urzędu grodzkiego kierował regent, który zastępował też pisarza w pracach kancelarii grodzkiej. Urzędnicy ci byli związani również z Sądem Ziemskim, o czym świadczy podwójna tytulatura regentów (regent ziemski i grodzki). W tym też czasie otrzymali oni do pomocy zastępców – wiceregentów grodzkich<sup>99</sup>. W związku z roz-

<sup>94</sup> F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 544.

<sup>95</sup> Kurfirst do Somnitza, 4 kwietnia 1666 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 545., p. 1.

<sup>96</sup> Z. Szultka, *Organizacja sejmiku...*, s. 114, p. 18.

<sup>97</sup> Kurfirst do Somnitza, 6 maja 1666 r.; Somnitz do kurfirsta 2 lipca 1666 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 545, p. 2; s. 546, p. 1.

<sup>98</sup> W 1666 r. pisarzem ziemskim został protegowany i zięć p. Przebendowskiego Jan Bogusław Kczewski (ur. ok. 1630 r., zm. przed 1703 r.).

<sup>99</sup> *Urzednicy...*, s. 28.

dzieleniem w województwie pomorskim urzędu ziemskiego i urzędu grodzkiego w XVIII w. pojawili się nowi urzędnicy związani ściśle z funkcjonowaniem kancelarii i urzędu ziemskiego – regenci i wiceregenci ziemscy<sup>100</sup>. W ziemi lęborsko-bytowskiej nastąpił proces odwrotny: w 1751 r. połączono Sąd Grodzki z Sądem Ziemskim, stąd często trudno odróżnić pisarzy od burgrabiów i regentów (registratorów), gdyż funkcje te były łączone. Stanowiska pisarzy, burgrabiów i regentów były obsadzane z reguły przez drobną szlachtę, a co najistotniejsze – przez szlachtę napływową, pochodzącą z Prus Królewskich i nieposiadającą majątków w ziemi lęborsko-bytowskiej. Można to tłumaczyć niedostatkiem miejscowych ludzi wykształconych, władających trzema językami (polskim, niemieckim i łacinie).

Stany lęborsko-bytowskie zawdzięczały sukces swemu niewzruszonemu uporowi i sędziemu Przebendowskiemu, który był nie tylko jednym z najbardziej poważanych przedstawicieli rycerstwa, ale także tym, na którego kurfirst miał szczególny wzgląd i któremu w wielu sprawach ustępował. Jednak już w listopadzie 1666 r. rezydent kurfirsta w Warszawie Hoverbeck donosił o niekorzystnym przemówieniu szlachcica z ziemi lęborskiej do polskich magnatów o położeniu szlachty lęborsko-bytowskiej<sup>101</sup>. Szlachcicem tym był sędzia lęborski Piotr Przebendowski, który wspólnie z pisarzem lęborskim Janem Bogusławem Kczewskim brał czynny udział w życiu sejmikowym. Z ich inicjatywy na generale malborskim odbytym 14 lutego 1667 r. ułożono instrukcję dla posłów na sejm walny wyznaczony na 7 marca tr. Instrukcja zawierała projekt uchwały dotyczący ustanowienia wyłączności indygenatu pruskiego w ziemi lęborsko-bytowskiej. Sejm poparł tę inicjatywę, a do metryki koronnej wciągnięto postanowienie: „Na instancją Posłów Ziem Pruskich kommissya Lemborskiego y Bytowskiego Powiatow, Kurfistrzowi Imci Brandenburskiemu oddania chcemy, aby do metryki przez Wielmożnego Woiewodę Pomorskiego Kommissarza na ten czas naznaczonego podana była, w ktorey są opisane domy tamiecznych Powiatow szlacheckie *cum eorundem bonis*, aby się insi pod indygenat tamieczny nie podszywali, praw y swobod Koronnych, y Ziem Pruskich sobie nie usurpowali”<sup>102</sup>. Stosunki pomiędzy dworem polskim i brandenburskim uległy dalszemu zaostrzeniu. Kurfirst polecił Somnitzowi sprawę tę zbadać. W 1668 r. Hoverbeck, który doradzał ugodową politykę wobec stanów lęborsko-bytowskich, a nawet ustępstwo w sprawach sądownictwa kryminalnego donosił, że otrzymał pismo od tamtejszego rycerstwa, które prosiło go o wstawiennictwo u kurfirsta, aby polskie prawa nie były łamane przez Somnitza<sup>103</sup>. Fryderykowi Wilhelmowi bardzo zależało, żeby dać odpowiedź Przebendowskiemu jeszcze przed mającym się odbyć sejmem, aby sprawę jak najszybciej załagodzić. Chodziło o załatwienie kwestii spornych,

<sup>100</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>101</sup> Kurfirst do Somnitza, 30 listopada 1666 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 547, p. 1.

<sup>102</sup> *VL*, t. IV, s. 440: Kommissya Lemburka, Bytowa, aby do metryki Koronney oddana była. Por. A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 46, 47, p. 168. Zob. G. Lengnich, op.cit., Bd. 7, s. 325.

<sup>103</sup> Hoverbeck do kurfirsta, 6 listopada 1668 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 547, p. 2.

które pojawiły się w związku z toczącym się procesem o morderstwo. Szlachcic o nazwisku Rostek (v. Rostke), zapewne z Siemirowic, zabił szlachcica Bandemera i zbiegł. Został pochwycony i uwięziony na rozkaz wicestarosty Mikołaja Somnitza<sup>104</sup>. Rycerstwo było zbulwersowane. Brat Rostka oskarżył przed Sądem Ziemskim wicestarostę o bezprawie. Powstał projekt kolejnego poselstwa Przebendowskiego do kurfirsta, w celu osobistego przedstawienia skarg na łamanie praw szlachty. Kiedy kurfirst dowiedział się o planowanej akcji polecił bezzwłocznie nadprezydentowi Schwerinowi oraz Tajnej Radzie zapoznać się ze szczegółami sprawy Rostka<sup>105</sup>. Nadstarosta Somnitz, który uczestniczył w załagodzeniu sporu między królem Danii i księciem Holsztynu, przebywał wówczas w Lubece. Został powiadomiony, że oskarżony o zabójstwo szlachcic został uwięziony przed wydaniem wyroku skazującego. Szlachta tymczasem żądała uwolnienia Rostka do czasu zapadnięcia wyroku skazującego. Kurfirst, zanim jeszcze nie zostało dowiedzione, że Rostek rzeczywiście dopuścił się *homicidium dolosum*, kazał przygotować odpowiednią rezolucję dla Przebendowskiego, w której ogłosił, że do 9 lipca 1668 r. miał się zebrać Sąd Ziemski i wydać wyrok w sprawie zabójstwa. W międzyczasie Somnitz dowiedział się o planowanym poselstwie Przebendowskiego do kurfirsta i posłał mu własny memoriał w sprawie Rostka, w którym odrzucił zasadność protestów szlachty utrzymując, że aresztowanie i uwięzienie odbyło się zgodnie z prawem. Rostek bowiem został złapany na gorącym uczynku (*in flagranti*), a w takim wypadku także prawo polskie nakazywało areszt<sup>106</sup>. Wicestarosta, po otrzymaniu od Somnitza pisma postanowił, że Rostek nie podlega jurysdykcji Trybunału, a planowane wysłanie akt sprawy do opinii wydziału prawnego Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą nie wymaga powołania nowej instancji. Dołączył też szereg skarg na nadużycia szlachty w sądownictwie. Przed wydaniem werdyktu kurfirst zwrócił się z prośbą o opinię do wydziału prawnego wspomnianego uniwersytetu<sup>107</sup> i posłał tam przygotowaną przez Somnitza *species facti* z zapytaniem, czy osoba stanu szlacheckiego z ziemi łęborsko-bytowskiej, która dopuści się zabójstwa z premedytacją, dzieciobójstwa, czarostwa lub podobnej ciężkiej zbrodni i zaistnieją wystarczające poszlaki do dokonania aresztowania wedle powszechnie obowiązującego prawa, powinno się tegoż winowajcę uwięzić, czy też należy poczekać z aresztowaniem do uzyskania wyroku skazującego. Niestety odpowiedź wydziału prawnego nie jest nam znana, podobnie jak dekrety, które kurfirst odnośnie tej sprawy wydał 15 i 23 sierpnia tr. Przebendowski przybył do Królewca i w imieniu rycerstwa przedstawił kurfirstowi protestację przeciw postępowaniu w sprawie Rostka, jak też inne grawamina (dotyczące zaniedbywania obowiązków przez nadstarostę i nieregularnego odbywania przezeń sądów

<sup>104</sup> Ibidem, s. 547.

<sup>105</sup> Kurfirst do Schwerina, 11 lutego 1668 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 548, p. 1.

<sup>106</sup> Somnitz do kurfirsta, 14 lutego 1668 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 548, p. 4.

<sup>107</sup> Kurfirst do wydziału prawnego Uniwersytetu we Frankfurcie n. Odrą, 18 maja 1668 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 549, p. 1.



zamkowych, wzywania mieszkańców ziemi łęborsko-bytowskiej przed oblicze Sądu Nadwornego w Szczecinie oraz przeznaczenia 600 florenów na wynagrodzenie dla pisarza ziemskiego). Fryderyk Wilhelm zainteresowany wzmocnieniem własnego stronnictwa w Polsce w okresie bezkrólewia po abdykacji króla Jana Kazimierza i poparciem Przebendowskiego, wydał w październiku 1668 r. rezolucję. Ustąpił w sprawie sądownictwa kryminalnego, które odtąd miało odbywać się według prawa polskiego. Kazał uwolnić Rostka z aresztu i przekazać sprawę do Sądu Ziemskiego. Jednocześnie polecił przerwać proces przeciwko wicestaroscie Mikołajowi Somnitzowi oskarżonemu o bezprawne aresztowanie zabójcy. Zabronił powoływania mieszkańców ziemi łęborsko-bytowskiej przed Sąd Nadworny i nabywania dóbr szlacheckich nieindygenom. Wyraził wreszcie zgodę na przeznaczenie 600 florenów z należnych mu podatków na utrzymanie pisarza ziemskiego. Somnitz został napomniany i zobowiązany do stosowania się do wcześniejszej rezolucji z 9 kwietnia 1666 r. nakazującej odbywać sądy zamkowe w wyznaczonych terminach (w czerwcu i październiku)<sup>108</sup>. Jeszcze pod koniec kwietnia 1669 r. Somnitz udał się do Łęborka i w czerwcu odbył sąd zamkowy według polskiego prawa. Część jednak szlachty nie stawiała się z powodu choroby, a inni wyjechali na sejm elekcyjny do Warszawy<sup>109</sup>.

Rezolucja oznaczała całkowite zwycięstwo szlachty łęborsko-bytowskiej w walce o sądownictwo i zamykała ważny etap rozwoju samorządu szlacheckiego. Instytucje wymiaru sprawiedliwości, które zostały wywalczone w latach 1658–1669 pozostały w zasadniczych zrębach niezmienione aż do połowy XVIII w. Z drugiej strony rezolucja oznaczała druzgocącą klęską antystanowej i antypolskiej polityki nadstarosty Somnitza, którego autorytet legł w gruzach. Znacomity dyplomata i rozjemca, uczestnik wielu misji dyplomatycznych na dwory europejskie, musiał uznać swoją przegraną w starciu z rycerstwem kaszubskim pod wodzą Piotra Przebendowskiego wspieranego przez przedstawicieli szlachty łęborsko-bytowskiej i puckiej, którzy byli wybierani na posłów z sąsiednich powiatów, dzięki czemu mogli bronić praw szlacheckich na szerszej scenie politycznej.

<sup>108</sup> Rezolucja kurfirsta na przedłożone przez Przebendowskiego *desideria* rycerstwa łęborsko-bytowskiego z 19 października 1668 r. oraz reskrypt kurfirsta do Somnitza z 20 października 1668 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 549, p. 2, 550, p. 1.

<sup>109</sup> Somnitz do kurfirsta, 29 marca 1669 r., 8 czerwca 1669 r., oraz pismo z końca czerwca 1669 r., F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 550, p. 2. Wśród elektorów Michała Korybuta występują: Kacper i Piotr Gorkowie, sędzia pucky Ernest Krokowski, Franciszek Henryk Krokowski, Jerzy Krokowski, Jerzy Reinhold Krokowski, Antoni Pierzcha, sędzia łęborski Piotr Przebendowski (jako dysydent), jego syn kapitan JKM Jan Jerzy Przebendowski (jako katolik), Franciszek, Jakub, Marek Erazm i Jan Jerzy Marszelis Suliccy, Ernest Weiher, Teodor Weiher oraz starosta hamersztyński i baldenburski Franciszek Weiher. J. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1910, t. 1, s. 60, 107, 165, 178, 202, 247.

Tabela 2. Posłowie szlacheccy z ziemi łęborsko-bytowskiej w drugiej połowie XVII wieku.

rok	posłowie	reprezentowany powiat
1661	Franciszek Weiher, starosta wałecki i baldenburski	człuchowski
1662	Franciszek Weiher, starosta wałecki i baldenburski	tczewski
1664	Franciszek Weiher, starosta wałecki i baldenburski	tczewski
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	tczewski
1665	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	tczewski
	Jan Kczewski, notariusz łęborski	pucki
1666	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski (dwukrotnie)	pucki, tczewski
	Jan Kczewski, notariusz łęborski	mirachowski
	Franciszek Weiher, starosta wałecki i baldenburski	tczewski
	Jan Kczewski, notariusz łęborski	tczewski
1667	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	tczewski
	Jan Kczewski, notariusz łęborski	tczewski
	Franciszek Weiher, starosta wałecki i baldenburski	pucki
1668	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski (czterokrotnie)	tczewski
	Jan Kczewski, notariusz łęborski (dwukrotnie)	tczewski
	Franciszek Weiher, starosta wałecki, baldenburski i hamersztyński (dwukrotnie)	pucki, tczewski
	Jan Jerzy Przebendowski	tczewski
1669	Franciszek Weiher, starosta wałecki, baldenburski i hamersztyński (dwukrotnie)	tczewski, pucki
	Jan Kczewski, notariusz łęborski	tczewski
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski (dwukrotnie)	pucki
	Jan Jerzy Przebendowski (dwukrotnie)	tczewski, pucki
	Jerzy Krokowski	tczewski
	Franciszek Henryk Krokowski (dwukrotnie)	pucki
	Jerzy Reinhold Krokowski (dwukrotnie)	pucki
	Ernest Weiher	tczewski
	Teodor Weiher	tczewski
	Antoni Pierzcha	pucki
1670	Franciszek Weiher, starosta hamersztyński i baldenburski	pucki
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	pucki
	Franciszek Henryk Krokowski	pucki

Źródło: APG 300/29, nr 245, k. 274v, 297v, 300, 300v, 302, 302v, 305v, 317, 318, 324v, 326v, 327, 330, 330v, 344v, 345, 346, 360, 360v, 369v, 370.

Somnitz głęboko dotknięty porażką złożył dymisję z urzędu nadstarosty, która została przyjęta w lipcu 1669 roku<sup>110</sup>. Jednocześnie urząd stracił wicestarosta Mikołaj Somnitz. Już pod koniec października 1669 r. kurfirst polecił radcy Zarządu Pomorza

<sup>110</sup> Somnitz był do końca życia aktywny w służbie dyplomatycznej. W 1676 r., już mocno schorowany, podążył na kongres pokojowy do Nimwegen (obecnie Nijmegen) w Holandii, w charakterze ambasadora elektora brandenburskiego. 16 lutego 1678 r., w trakcie pertraktacji pokojowych zmarł. H. Saring, op.cit., s. 172; F. Hirsch, *Die Erwerbung...*, s. 550, 551.

Ernestowi Krokowskiemu przedstawić rycerstwu najstarszego syna kanclerza, Piotra Somnita (ur. 9 kwietnia 1645 r. w Grąbczynie, zm. 16 lutego 1693 r. na zamku w Lęborku, pochowany w krypcie kościelnej w Charbrowie)<sup>111</sup>, któremu jeszcze w październiku 1665 r. udzielił ekspektatywy na urząd nadstarosty. W maju 1670 r. zatwierdził go tym urzędzie. Piotr Somnitz przeniósł swoją siedzibę na stałe do Lęborka. Szlachta przyjęła go z wyczekiwaniem i nadzieją na lepszą współpracę. Odziedziczył dobra charbrowskie i większość czasu przebywał na terenie powiatu. Dzięki temu mógł nawiązać bliższą niż jego ojciec współpracę z miejscową szlachtą i przynajmniej częściowo pozyskać jej zaufanie. Władzę oparł głównie na współpracy z wpływowym sędzią Piotrem Przebendowskim oraz przedstawicielami rodziny Jackowskich. W opozycji znaleźli się natomiast Krokowscy (zwłaszcza starosta parchowski Wawrzyniec Gniewomir Krokowski z Roszczyc) oraz Weiherowie (starosta baldenburski Teodor Weiher z Wrześcienka), z którymi toczył spory odbijające się negatywnie zwłaszcza na funkcjonowaniu Sądu Ziemińskiego i Trybunału. Konflikt miał zresztą o wiele szerszy wymiar. W związku z kolejnym przypadkiem zabójstwa toczył się spór o dalszy kształt sądownictwa. Drobny szlachcic z powiatu bytowskiego Jan Lipiński zabił kupca szkockiego pochodzenia i zbiegł za granicę do powiatu człuchowskiego. Na rozkaz nadstarosty ruszył pościg zorganizowany przez amtmanna bytowskiego, który ujął zabójcę na obcym terenie i sprowadził w kajdanach na zamek bytowski. Tam został osądzony i skazany na śmierć przez ścięcie<sup>112</sup>. Przeciwno surowemu wyrokowi protestowała szlachta na sejmiku lęborskim, a pod jej wpływem szlachta zgromadzona 13 lutego 1683 r. na generale grudziądzkim. W instrukcji na sejm walny posłowie otrzymali polecenie domagania się gwarancji dla praw i przywilejów szlacheckich, ale sejm nie podjął tematu<sup>113</sup>. Skutek odniosły natomiast skargi miast na bezprawie szlachty. Elektor ograniczył uprawnienia Trybunału i niektóre sprawy miast, bliżej jednak nieokreślone, zarezerwował do swojej wyłącznej jurysdykcji<sup>114</sup>. Magistrat Bytowa wystosował pismo do nadstarosty zawierające następujące pytania: 1) czy urzędnicy miejscy mogą aresztować

<sup>111</sup> W 1637 r. Piotra S. wraz z młodszym bratem Dubisławem kształcił się w Królewcu. W 1659 r. obaj udali się po dalsze nauki do Kołobrzegu, a stamtąd do Berlina. Następnie rozpoczęli studia na Uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie zostali immatrykulowani 27 lipca 1662 r. Przez trzy lata studiowali w Genewie, gdzie m.in. uczyli się języka francuskiego. Kolejnym etapem kształcenia były podróże naukowe do Francji, krajów Rzeszy i Holandii odbyte pod okiem ochmistrza. APG 999, nr 1903, s. 15, 29, 36, 45, 57, 69; AKJL, *Acta der Katholischen Parochie Lauenburg*, bfj; R. Prüfern, *Irrdischer Vilgerschaft und Himmlischer Birgerschaft...Bey Hoch-Adelicher Beysetzung...Herrn Peter von Somnitz*, Dantzig 1693, s. 108, 109; *Die Matrikel der Universität Heidelberg*, hrsg. von G. Toepke, Th. 2, s. 343; R. Cramer, op.cit., Bd. 1, Beil. IV, s. 85; F. Schultz, op.cit., s. 305; Z. Szultka, *Ustrój i organizacja władz starostwa lęborsko-bytowskiego i drahimskiego*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 3, s. 310.

<sup>112</sup> F. Schultz, op.cit., s. 201, 202.

<sup>113</sup> A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 167, p. 195–197.

<sup>114</sup> Zarządzenie z 3 maja 1686 r., R. Cramer, op.cit., Bd. 2, s. 168; A. Gerlach, *Suum cuique. Ein hinterpommersches Städtebündnis und ein Kampfum Recht*, „Lauenburger Illustrierter Kreiskalender” 1930, s. 53; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 167, 168.

szlachcica, który dopuści się wykroczenia na rynku; 2) czy urzędnik miejski może delikwenta siłą doprowadzić przed oblicze elektora i 3) czy poddany szlachcica, który dopuści się wykroczenia w obrębie murów miejskich może być sądzony przez sąd miejski, czy też podlega sądownictwu swego pana. Na pierwsze pytanie nadstarosta odpowiedział zdecydowanie przecząco, na drugie – że jest to możliwe, ale wyłącznie na wezwanie elektora, a na trzecie pytanie nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi<sup>115</sup>.

Objęcie rządów przez elektora Fryderyka III w 1688 r. było dla szlachty okazją do podkreślenia silnego przywiązania do polskich tradycji, ustroju samorządowego i sądowego oraz polskiego prawa, co przyczyniło się na długo do utrzymania polskości w ziemi łęborsko-bytowskiej w obrębie państwa brandenbursko-pruskiego. Szlachta wciąż postrzegała oddzielenie jej od Prus Królewskich jako zjawisko przejściowe, a swych bezpośrednich zwierzchników widziała niezmiennie w królach polskich. Sprawą gwarancji praw szlachty zajmował się sejm polski (1667, 1699)<sup>116</sup>. Fakt, że król polski potwierdził w 1670 r. prawa własności szlacheckiej w Czarnej Dąbrówce, jest dobrym przykładem na to, że miejscowa szlachta uważała go za swego suwerena<sup>117</sup>.

Niespokojny przebieg miało homagium 21 lipca 1688 r. Szlachta początkowo odmówiła złożenia hołdu nowemu elektorowi, a opozycjoniści (tzw. „pryncypałowie”), na czele których stali starosta parchowski Wawrzyniec Gniewomir Krokowski z Roszczyc, Jackowski i Pierzcha, zażądali wręcz obecności przedstawiciela króla Polski, w czym popierał ich wojewoda chełmiński<sup>118</sup>. Dzięki mediacji sędziego Piotra Przebendowskiego i dyrektora Trybunału Joachima Henninga Jackowskiego szlachta ostatecznie złożyła przysięgę. W imieniu elektora hołd odebrali: prezydent Sądu Nadwornego Ernest Krokowski<sup>119</sup>, Tajny Radca brandenburski Mikołaj Ernest Natzmer oraz nadstarosta łęborsko-bytowski Piotr Somnitz. Do Łęborka przybyło łącznie 51 szlachciców z ziemi łęborskiej i 41 z okręgu bytowskiego. Biorąc za podstawę liczbę hołdowników z 1658 r. można wywnioskować, że na homagium nie stawiała się około połowa właścicieli. Sprawa ta wymaga więc bardziej szczegółowego rozpatrzenia<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> R. Cramer, op.cit., Bd. 1, s. 348–350; F. Schultz, op.cit., s. 204; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 167.

<sup>116</sup> *VZ*, t. IV, s. 440 „Kommissya Lemburka, Bytowa, aby do metryki Koronney oddana była”.

<sup>117</sup> W. Kostuś, op.cit., s. 106, 111, 112; A. Kamińska-Linderska, op.cit., s. 77.

<sup>118</sup> W latach 1688–1702 wojewodą chełmińskim był Jan Kos. *Urzednicy...*, s. 78.

<sup>119</sup> Ernest IV Krokowski (ur. 1635 r., zm. 17 września 1695 r.). Przedstawiciel linii osieckiej. Syn Marcina Dymitra K. (ur. ok. 1605 r.?, zm. ?) i Anny Katarzyny Hepburn (v. Hebron). APG 300, R/U u 17, s. 102–104.

<sup>120</sup> Ziemię łęborską reprezentowali: sędzia ziemski Piotr Przebendowski (Prebentow), Joachim Przebendowski, Joachim Henning Jackowski (Jatzkow), Jerzy Filip Jackowski, Jerzy Wojciech Jackowski, Eggert Pierzcha (Pirch), Jerzy Pierzcha z Chocielewka, Erazm Pierzcha, Jerzy Krzysztof Pierzcha, Gerard Fryderyk Pierzcha, Jan (Hans) Pierzcha, Jerzy Pierzcha z Cewic, Marek Marszelis Sulicki, Wawrzyniec Jerzy Somnitz, Franciszek Ernest Janicz, Mikołaj Krokowski, Maciej Marcin Krokowski,

Elektor Fryderyk III kontynuował politykę ojca, a wykorzystując skłócenie szlachty dążył do ograniczenia roli sejmiku. Jego sprzymierzeńcem okazał się nadstarosta łęborsko-bytowski Jerzy Wojciech Jackowski (ur. 8 lutego 1660 r. w Choczewie, zm. 21 grudnia 1732 r. w Przyjaźni)<sup>121</sup>, zwolennik absolutyzmu i ograniczenia roli sejmiku. Już w 1693 r. interweniował przeciwko Krokowskim, którzy zamierzali zerwać sejmik mający uchwalić podatki na rzecz elektora. Jako komisarz elektora (*Commissarius Ordinarius*) reprezentował jego interesy w sejmiku. Konsekwentnie wdrażał politykę podatkową, wojskową i kościelną. W obronie szlachty łęborsko-bytowskiej stanął sejm 1696 r., który zażądał, aby mieszkańcy obu ziem zachować w ich dawnych prawach. Podobne poparcie uzyskała szlachta w 1697 i 1699 r.<sup>122</sup> Jednocześnie Jackowski był silnie związany z Prusami Królewskimi, gdzie prowadził ożywioną działalność polityczną i gospodarczą<sup>123</sup>.

Ernest Edward Bartsch von Demuth, Mikołaj Wawrzyniec Ossowski (Wussow), Maciej Ossowski, Kacper Gorck, Jan Fryderyk Gorck, Jan Lubiatowski (Lubbetau), Bartłomiej Łętowski (Lantosch), Jerzy Janowski (Jannewitz), Piotr Thadden, Stefan Ludwik Thadden, Bernard Jerzy Sarbski, Michał i Łukasz Flotowen (może Flottke, czyli Włodkowie Jeżewscy?), Erazm Grela (Grelle), Piotr Adam Grela, Stefan Puttkamer, Walentyń Massow, Maurycy Rostka, Ludwik Kętrzyński, Jan Hirsch Pomyski (Pomeiske), Maciej Joachim Pomyski, Joachim Fryderyk i Gerard Ryszard Toucycy (Towencin), Łukasz Toucki, Bałga z Gardkovic, Jan Chmieliński, Chmieliński z Perlina, Franciszek Tarmen, Płocheć (Plochentcen), Grubba, Krępiechowski (Kranckewitz), Kos z Siemirowic, Filip Freza, Jerzy Domaros Kośnicki (Dumrowski Kosnicki). Z ziemi bytowskiej stawili się: Mikołaj Wawrzyniec Ossowski (Wussow), Maciej Ossowski, Jan Hirsch Pomyski (Pomeiske), Maciej Joachim Pomyski, Michał Hottau (?), Walentyń Massow, Kętrzyński, Pierzcha (Pirch), Maciej Skórka, Piotr Skórka, Jerzy Adam i Michał Pałubiccy (Palbicki), Michał Czyrson (Zirsen), Marcin Czyrson, Paweł Czyrson, Grzegorz Styp (Stip), Łukasz Styp, Jerzy Mark, Jakub Sztynka (Steinke), Mscyna (u A. Elzowa występuje rodzina z Modrzejewa używająca nazwiska Mistrzcin), Rygisz, Krzysztof Wrycza, Jan Wrycza, Marcin Wrycza, Tomasz Wrycza, Maciej Jutrzenka, Albrecht Jutrzenka, Szymon Jutrzenka, Marcin Wantoch, Maciej Chamier, Paweł Chamier, Bartłomiej Głiszczyński, Piotr Mężyk, Adam Mężyk, Białek, Maciej Kłopotek, Mikołaj Thadden, Grzegorz Wnuk, Mądry, Paweł Szpot (Spott), Gącz F. Wotoch Rekowski von, *Versuch einer Geschichte der aus den Landen Bütow und Lauenburg in Pommern stammenden Adelsgeschlechter von Wotoch, von Styp, von Wrycz und von Gynz Rekowski*, Berlin 1887, s. 26; Z. Szultka, *Wielonym i pełnoprawnym...*, s. 76.

<sup>121</sup> Był synem właściciela majątku w Choczewie Michała v. Jackowskiego, notowanego przez polski rejestr podatkowy z 1648 r. i hołdownika z 1658 r. oraz jego żony Zofii z d. v. Jackowskiej. O młodości Jackowskiego wiemy bardzo niewiele. Jako *nobilis Prut.* został 22 sierpnia 1676 r. wpisany do rejestru uczniów toruńskiego Gimnazjum Akademickiego. W czasach panowania Jana III Sobieskiego (1674–1696) zaciągnął się do wojska koronnego. 1 lipca 1688 r. był w gronie szlachty łęborsko-bytowskiej, która złożyła w Łęborku hołd nowemu kurfurstowi brandenburskiemu. Już w 1690 r. pojawia się jako radca dworski i prawny (*Hof- i Legationsrath*). Od 1693 r. nadstarosta łęborsko-bytowski. *Metryka uczniów Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego 1600–1817*, wyd. Z. Nowak, J. Tandecki, [w:] *Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1997, R. 83, s. 199; F. Wotoch Rekowski von, op.cit., s. 26; F. Schultz, op.cit., s. 209; P. Lau, *Chronik der evangelischen Kirche zu Rheinfeld Kr. Karthaus*, bmn. 1932, s. 46; S. Achremczyk, *Jackowski Jerzy Wojciech*, [w:] „SBPN”, t. 2, s. 253.

<sup>122</sup> G. Lengnich, op.cit., Bd. 9, s. 13, 38, 76.

<sup>123</sup> W okresie bezkrólewia po śmierci Sobieskiego uczestniczył w sejmikach grudziądzkim i malborskim. W 1696 r. został posłem na sejm konwokacyjny z powiatu puckiego. W 1697 r. jako poseł powiatu puckiego ruszył na sejm elekcyjny i opowiedział się po stronie elektora saskiego. Jego działalność

Wbrew działaniom władz brandenburskich życie sejmikowe uległo wyraźnemu ożywieniu, a pozycja szlachty – wzmocnieniu. Przeciwwagą dla działań brandenburskich była aktywizacja szlachty łęborskiej, na czele której stał wciąż Piotr Przebendowski. Jego politykę kontynuował następnie jego syn Jan Jerzy – wojewoda pomorski, a od 1703 r. podskarbi wielki koronny. Szlachta mogła też liczyć niezmiennie na poparcie Piotra Ernesta Kczewskiego, byłego pisarza sądu ziemskiego w Łęborku, który w 1698 r. objął stanowisko sekretarza gabinetu króla Augusta II, a w 1703 r. został wojewodą malborskim. Wspomagali ich inni przedstawiciele szlachty łęborsko-bytowskiej wybierani na posłów z sąsiednich powiatów Prus Królewskich. Dzięki aktywizacji szlachty sejm walny uchwalił w 1699 r. kolejne konstytucje. Szczególnie zasłużył się Piotr Ernest Kczewski „poseł i deputat *ad pacta conventa* województwa pomorskiego cum solennissima protestatione respecta immutati puncti Leoburgen: et Bittovien: Districtuum et non ita connotati, uti ex mente publica, in favorem horum Districtuum conceptum erat, necnon alterius supressi puncti ratione eliberationis Aelbingae a praetensionibus Serenissimi Electoris Brandenburg”. W tym samym roku uchwalona została konstytucja: *Utwierdzenie securitatis iurium et liberatum Lemburskiego y Bitowskiego Powiatow*<sup>124</sup>.

Tabela 3. Posłowie z ziemi łęborsko-bytowskiej w latach 1672–1696.

rok	posłowie	reprezentowany powiat
1672	Reinhold Krokowski	tczewski
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	pucki
	Jan Jerzy Przebendowski, kapitan Gwardii Królewskiej	pucki
	Jerzy Przebendowski pułkownik JKM	tczewski
	Franciszek Henryk Krokowski	pucki
	Ernest Weiher (dwukrotnie)	pucki
	Antoni Pierzcha (dwukrotnie)	pucki
	Franciszek Weiher, starosta hamersztyński i baldenburski	człuchowski
1674	Piotr Chorka (Gorck)	pucki
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski (dwukrotnie)	pucki
	Teodor Weiher	pucki
	N. Weiher	tczewski
	N. Weiher	tczewski

spotkała się z silnym oporem miejscowej szlachty, wskutek czego w 1718 r. zrzekł urzędu nadstarosty i osiadł w Przyjaźni k. Gdańska i skoncentrował się na zarządzaniu swoimi majątkami 15 lutego 1721 r. August III dał mu nominację na podkomorostwo pomorskie. Z tym tytułem występuje do śmierci. W sierpniu 1728 r. zagajał sejmik generalny pruski. W kolejnych sejmikach nie brał już udziału. Był w zaawansowanym wieku i mocno schorowany. Na jego działalności politycznej zaważyło również luterzańskie wyznanie, przez co na sejmiki nie był zapraszany. Umarł 21 grudnia 1732 r. G. Lengnich, op.cit., Bd. 9, s. 365, 392, 393; P. Czapiewski, op.cit., s. 43; P. Lau, op.cit., s. 46, 47; *Urzednicy...*, s. 132; S. Achremczyk, *Jackowski...*, s. 253; Z. Szultka, *Ustrój i organizacja...*, s. 310.

<sup>124</sup> Ibidem, t. VI, s. 19, 20, 25, 33, 34.

1676	Franciszek Weiher, starosta hamersztyński i baldenburski	człuchowski
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	pucki
	Jan Jerzy Przebendowski, pułkownik JKM	pucki
	Franciszek Henryk Krokowski	pucki
	Teodor Weiher	pucki
1677	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	pucki
	Franciszek Henryk Krokowski	pucki
1680	Jan Jerzy Przebendowski, starosta mirachowski	pucki
	Franciszek Henryk Krokowski, ławnik pucki	pucki
1683	Jan Jerzy Przebendowski, starosta mirachowski	pucki
1685	Ernest Weiher, starosta hamersztyński	tczewski
	Jan Jerzy Przebendowski, starosta mirachowski	mirachowski
	Wawrzyniec Krokowski, starosta parchowski	mirachowski
	Teodor Weiher, starosta baldenburski	mirachowski
	Franciszek Henryk Krokowski	pucki
	Jerzy Reinhold Krokowski	pucki
	Piotr Przebendowski, sędzia łęborski	pucki
1689	Jan Jerzy Przebendowski, starosta mirachowski	mirachowski
1696	Piotr Ernest Kczewski, notariusz ziemski łęb.-byt. (dwukrotnie)	tczewski, pucki
	Jan Kczewski	pucki
	Wawrzyniec Gniewomir Krokowski, starosta parchowski (dwukrotnie)	mirachowski
	Franciszek Henryk Krokowski, sędzia pucki (dwukrotnie)	pucki, mirachowski
	Franciszek Maciej Krokowski	mirachowski
	Bernhard Jerzy Sarbski, ławnik łęborski	mirachowski
	Piotr Przebendowski (dwukrotnie)	mirachowski
	Jan Jerzy Przebendowski, starosta mirach., kasztelan chełmiński	mirachowski
	Joachim Przebendowski (dwukrotnie)	mirachowski
	Jerzy Jackowski, podpułkownik JKM	pucki
	Joachim Jackowski	pucki

Źródło: APG 300/29, nr 245, k. 338, 338v, 421, 428, 428v, 429, 441v, 452, 492v, 507, 515, 515v, 534v, 549v, 550, 550v, 554, 554v, 558v, 559.

Wielka wojna północna rozpoczęła pasmo klęsk i osłabienie roli Polski na arenie międzynarodowej. Ogólny chaos był zachętą dla bardziej agresywnej polityki brandenburskiej wobec lenna łęborsko-bytowskiego. Politykę tę realizował tajny radca wojenny oraz kanclerz Pomorza Filip Otton Grumbkow, od 1718 r. nadstarosta łęborsko-bytowski, późniejszy minister i prezydent Kamery Wojenno-Skarbowej w Szczecinie. Proces unifikacji ustrojowo-prawnej z resztą państwa brandenburskiego nabrał większego tempa. Okres ten otwiera zatem nowy rozdział w dziejach ziemi łęborsko-bytowskiej, który będzie przedmiotem kolejnego opracowania<sup>125</sup>.

<sup>125</sup> Z. Szultka, *Stany i sejmik...*, s. 393, 394; Z. Szultka, *Inkorporacja starostw ...*, s. 759.